



Marzena Piecak
sekretarzem
Urzędu Miasta

strona 5



Nowy szef MOSiR-u
Paweł Marcinkowski

strona 5



strona 22



TYGODNIK LOKALNY

wspólna
radzyń

radzyn.24wspolnota.pl

10 - 16 września 2024 r. ■ nr 37 (1105)
Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Święto plonów w Komarówce

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Zmarł ks. kan.

Jerzy Janowski,

egzorcysta
diecezji siedleckiej

Mówił:

„Motywacją każdego z nas powinna być miłość do Boga. A jak do Boga, to i do Ojczyzny”.



Janusz Wliźło, przyjaciel Zmarłego
Wysokich lotów Jerzy! Będziemy Cię wypatrywać w słoneczne dni na błękitnym niebie... i w te pochmurne też...

ks. Jerzy Janowski
1952-2024

STRONA 3

Nie żyje
Monika
Borysiewicz,
wieloletnia
dyrektor
Przedszkola
Miejskiego



STRONA 3

Monika Borysiewicz miała 91 lat

Czy zabójca komornik Ewy
Kochańskiej, mieszkanki
Radzyna, był poczytalny?
Dopuszczono opinię
biegłych psychiatrów



STRONA 11

Nasza Czytelniczka
nie dała się nabrać
„pracownikowi banku”.
„Na początku zaufałam
rozmówcy...”

Przestępcy podszywają się pod Twój bank.
Policja: Nic nie da się z tym zrobić.

STRONA R4



Paweł Gaca, prezes SM Spomlek

Ten kierunek oferuje uczniom nie
tylko teoretyczną wiedzę, ale przede
wszystkim praktyczne umiejętności.

Szkołą się młodzi
mleczarze

12 uczniów
rozpoczęło
naukę
w technikum
przetwórstwa
mleczarskiego.

STRONA 4

Burmistrz o
najbliższych
inwestycjach

STRONA 5

REKLAMA

KUPIJEMY SAMOCHODY

SKUP
AUT

ZŁOMOWANIE POJAZDÓW
SKUP SAMOCHODÓW
SPRAWNE/USZKODZONE
BEZ OPŁAT/WRAKI
WYCENA PRZEZ TELEFON

881-372-442

ST O P K A
WspólnotaUWAGA!
NOWY ADRESPl. Wolności 11
Radzyń Podlaski

nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 517 070 803
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor
ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:

- Plac Wolności 11
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

ZNAJDŹ
NAS NA
facebookRADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

Wasze komentarze



Drapacz chmur w Radzynie?

Mordor w Radzynie - czy to możliwe? Z okazji Dnia Wieżowca pytamy, gdzie mógłby taki stanąć i co mogłoby się w nim mieścić?

Michał: Na Zalewie, wieżowiec z gliny.

Olek: Tam, gdzie jest stacja końcowa metra lub dochodzi komunikacja miejska. Ewentualnie przy dworcu PKP.

Marcin: Przy pierwszej linii metra.

Artur: Na końcu tzw. drogi widmo, z Wyższą Szkołą Zarządzania Odpadami na parterze.

Olek: Aby nie za blisko portu, bo wieje.

Przemek: A może przy lotnisku?

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

10 września
godz. 9.00 - 14.00, ST Stok 1

11 września
godz. 8.00 - 15.00, Kąkolewnica
Wschodnia (1)

12 września
godz. 8.00 - 15.00, Wohyń (16),
Wohyń kol (7, 8, 9, 10, 13), Branica
Suchowolska (4-9)
godz. 11.00 - 15.00, Bezwola 1,
Bezwola Welmax, Bezwola POM 3

Prof. Dariusz Magier został dziekanem



Nominację ogłosił Instytut Historii Uniwersytetu w Siedlcach. - Miło nam poinformować, że prof. Dariusz Magier został powołany na dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych UwS na kadencję 2024 - 2028. Serdecznie gratulujemy! - brzmiał news. Posypał się grad gratulacji. M.in. Artur Ziónek napisał: Właściwy człowiek na właściwym miejscu.

Prof. Dariusz Magier to postać wybitnie znana wśród historyków i regionalistów. Przedstawiciel pokolenia, które jako pierwsze w odrodzonej Polsce upominało się o prawdę i pamięć.

Jest orędownikiem i jednym

z pierwszych, którzy na naszym gruncie wydobywali na światło dzienne mroki komunistycznej przeszłości, przywracali godność Żołnierzom Wyklętym.

Jako ciekawostkę podajemy fakt, iż w tym roku na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej, w Instytucie Historii i Archiwistyki, student Karol Górka podjął się napisania pracy licencjackiej pod tytułem: Archiwiści współcześni - pomiędzy maszynami a brakiem sensu. Spojrzenie na teraźniejszość i przyszłość archiwów w oparciu o archiwizacyjne ujęcie Dariusza Magiera.

Profesor, który stał się inspiracją dla studentów za życia, skwitował fakt żartem: „Chyba czas umierać”. Dodamy tylko, że słowo „archiwizacja” to jego termin autorski

mm



Co, gdzie, kiedy?

WRZESIEŃ
13
PT.

Godz. 18, Pałac Potockich, **wystawa ilustracji do bajek Agnieszki Bober „Bajki serca”** - spotkanie połączone z wystawą prac artystów: Justyna Jakubowska, Jakub, Jaś i Zuzia Jakubowscy, Urszula Sawiuk, Urszula Pietras i Elżbieta Kapczyńska-Kot

WRZESIEŃ
15
NIEDZ.

Dożynki w Gminie Radzyń Podlaski. Uroczystość odbędzie się w miejscowości Główne

WRZESIEŃ
15
NIEDZ.

Godz. 14-18, **Dzień Otwarty w Ogrodzie Edukacyjnym Nadleśnictwa Radzyń.** Wstęp wolny



WRZESIEŃ
20
PT.

Godz. 17, Pałac Potockich, **wernisaż fotografii Doroty Kotowskiej „Opowieści o Namibii”**

PAZDZIER.
18
PT.

Sala Radzyńskiego Ośrodka Kultury, **Ogólnopolskie Spotkania z Piosenką Autorską „Oranżeria”**

LISTOPAD
22
PT.

Sala widowiskowa Radzyńskiego Ośrodka Kultury, godz. 18, **spektakl „Rubinowe gody”. Bilety: kupbilecik.pl**

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68

Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61

Ciepłne 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00

Urząd Miasta 351 24 60

PUP352 93 80

Skarbowy 352 11 09

ZUS 352 92 60

KRUS 352 07 51

ARI-MR 352 79 80

Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00

Sąd Rejonowy 313 30 01

Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08

Czemierniki 351 30 03

Kąkolewnica..... 372 20 10

Komarówka..... 353 50 04

Radzyń..... 413 18 00

Ulan-Majorat..... 351 80 69

Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15

SANEPID 352 74 16

Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67

Szpital w Suchowoli 353 03 64

Białka..... 352 51 05

Czemierniki 351 30 39

Komarówka Podlaska 353 50 15

Kąkolewnica Wsch. 372-21-01

Suchowola353 03 67

Wohyń 353 00 17

RAD

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



Fot.fot. Diecezja Siedlecka

eprasa.pl 0923d775f2

Szkolą się młodzi mleczarze

12 uczniów rozpoczęło naukę w technikum przetwórstwa mleczarskiego w Zespole Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej (powiat radzyński). W praktykach i zdobywaniu wiedzy praktycznej wspierać ich będzie Spółdzielca Mleczarnia Spomlek. Młodzi ludzie staną się przyszłymi specjalistami w przetwórstwie mleka, co jest odpowiedzią na rosnące zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników w tej dziedzinie.

Kierunek technikum przetwórstwa mleczarskiego został utworzony kilka lat temu w ścisłej współpracy ze Spółdzielczą Mleczarnią Spomlek z Radzyna Podlaskiego.

Partnerstwo to ma na celu stworzenie solidnych podstaw edukacyjnych i zawodowych dla młodzieży, która w przyszłości będzie mogła znaleźć zatrudnienie w mleczarniach. W dobie niedoboru wykwalifikowanych pracowników na rynku pracy jest to szczególnie istotne



Dzięki współpracy Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej i Spółdzielczej Mleczarni Spomlek młodzi ludzie mają przed sobą otwarte drzwi do kariery zawodowej w jednej z kluczowych gałęzi przemysłu rolno-spożywczego, co jest szansą na stabilną pracę w przyszłości

Spółdzielnia, mimo wdrażania nowoczesnych technologii i automatyzacji procesów produkcyjnych, wciąż potrzebuje kompetentnych specjalistów do obsługi zaawansowanych maszyn i urządzeń

przedsięwzięcie. Spółdzielnia, mimo wdrażania nowoczesnych technologii i automatyzacji procesów produkcyjnych, wciąż potrzebuje kompetentnych spe-



Podczas uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego Spółdzielnia Mleczarnia Spomlek wręczyła stypendia trzem najlepszym uczniom z technikum, wyróżniając ich za osiągnięcia i zaangażowanie w naukę

cialistów do obsługi zaawansowanych maszyn i urządzeń.

Zaangażowanie Spomleku w edukację młodzieży i tworzenie warunków do praktycznej

nauki zawodu podkreśla wagę tego przedsięwzięcia dla lokalnej społeczności. Celem szkoły i mleczarni jest kształcenie przyszłych pracowników, którzy nie

tylko zapełnią lukę na rynku pracy, ale także przyczynią się do dalszego rozwoju polskiego przemysłu mleczarskiego.

mm



Paweł Gaca,
prezes SM Spomlek
Praktyczne umiejętności

Kierunek technikum przetwórstwa mleczarskiego oferuje uczniom nie tylko teoretyczną wiedzę, ale przede wszystkim praktyczne umiejętności. Uczniowie regularnie odbywają praktyki zawodowe w naszej firmie, gdzie mają okazję zdobywać doświadczenie w realnych warunkach produkcyjnych, korzystając z wiedzy i wsparcia doświadczonych kadry pracowniczej. Dodatkowo uczniowie pełnoletni mają możliwość podejmowania pracy wakacyjnej w mleczarni, z czego chętnie korzystają, a co pozwala im na dalsze pogłębianie umiejętności oraz zdobywanie cennego doświadczenia zawodowego.

Epoka Lodowcowa w Krainie Rumianku

Gmina Podedwórze: Ośrodek Edukacji Regionalnej w Hołownie wzbogacił się o nową atrakcję. 24 sierpnia odbyło się uroczyste otwarcie Lapidarium Ziemia Parczewska w Epoce Lodowcowej.

Uroczystości rozpoczęły się od sesji naukowej, podczas której wygłoszono sześć referatów. Wszyscy mogli usłyszeć między innymi o przeszłości geologicznej ziemi parczewskiej, głazach narzutowych czy roślinności sprzed tysięcy lat.

Głównym celem spotkania było otwarcie lapidarium. Tworzy je pięć przewodnich eratyków (głaz narzutowy - fragment skały litej, przyniesiony przez lądolód), pochodzących ze Skandynawii, złożonych przez lądolód ok. 450 tys. lat temu.

Po sesji referatowej nastąpiło uroczyste otwarcie lapidarium i nadanie imion głazom i przy okazji uhonorowano ich odkrywców: „Głaz Katarzyna” (Katarzyna Pochocka-Szwarc), „Głaz Marcin” (Marcin Żarski), „Głaz Maja” (Maja Górską-Zabielską, która oznaczyła głazy), „Głaz Henryk” (Henryk



Przy powstaniu lapidarium kluczową rolę odegrała dr hab. prof. Maja Górską-Zabielska z Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach, która oznaczyła głazy i wykonała tablice informacyjne

Ignaciuk, darczyńca głazów), „Głaz Tadeusz” (Tadeusz Kisiel, przewóz głazów).

Zwieńczeniem uroczystości była inscenizacja przedstawienia teatralnego „Szeptucha” w wykonaniu zespołu obrzędowego RUMENOK, występ kwartetu smyczkowego Amina z Lublina oraz występ zespołu ludowego Kalina z Jabłonia, a także dziecięcego chóru Jabłoneczka.

Celem lapidarium przy ośrodku edukacji regionalnej jest zachowanie i ochrona skandynawskich głazów narzutowych, będących milczącymi świadkami okresów lodowcowych.

Lapidarium głazowe powstało z inicjatywy dr Katarzyny Pochockiej-Szwarc i dr. Marcina Żarskiego



„Szeptucha” to tytuł przedstawienia, jakie można było obejrzeć tego dnia w Krainie Rumianku. Wystąpili w nim miejscowi artyści z zespołu obrzędowego RUMENOK

go - geologów z Państwowego Instytutu Geologicznego – PIB oraz prezeski Stowarzyszenia Ośrodka Edukacji Regionalnej „Kraina Rumianku” Gabrieli Bilkiewicz i wiceprezes Grażyny Łańcuckiej.

Lapidarium w Hołownie jest już na mapie Polski i w sieci pod poniższymi linkami:

maps.app.goo.gl/B6xRgDVXpAoeDwwXA?g_st=aw

ema



Uroczystości zaczęły się od sesji naukowej, podczas której wygłoszono sześć referatów:

Przeszłość geologiczna Ziemi Parczewskiej - Katarzyna Pochocka-Szwarc, Marcin Żarski (PIG-PIB),

Głazy narzutowe - czy tylko niemi świadkowie epoki lodowcowej - Maja Górską-Zabielska (UJK),

Roślinność interglacjału mazowieckiego Polesia Zachodniego w świetle badań palinologicznych - Artur Górecki (UJ), Anna Hrynowiecka (PIG-PIB), Agnieszka Pidek (UMCS),

Ślady roślin kopalnych w stanowisku Podedwórze - Renata Stachowicz-Rybka, Sylwia Skoczyła-Sniaż, Krzysztof Stachowicz (Instytut Botaniki PAN w Krakowie),

Megafauna plejstocena w Polsce. Potencjał i perspektywy - Kamilla Pawłowska (UAM), wraz z prezentacją okazów kości mamuta i nosorożca będących własnością Muzeum PIG-PIB.

Ostatni referat wygłoszony został przez Lucjana Wołosę i poświęcony był sylwetce ojca - Aleksandra Wołosy, wybitnego artysty (rysunek i malarstwo) urodzonego w Hołownie.

Przed nami cztery muzyczne wydarzenia w ramach Dni Karola Lipińskiego

Za nami już dwa koncerty. 6 września w sali ROK wystąpił jeden z najbardziej utalentowanych polskich pianistów młodego pokolenia – Piotr Alexewicz. A dużo wcześniej, 18 czerwca, mogliśmy podziwiać francuską skrzypaczkę polskiego pochodzenia Evę Zavaró i pianistę Clementa Lefebvre, którzy w sali koncertowej im. Zygmunta Pietrzaka dali przepiękny koncert zatytułowany „Notturmo”.

W ramach tegorocznej edycji odbędą się jeszcze trzy wydarzenia:

- * 6 października w kościele pw. Świętej Trójcy w Radzynie



Publiczność festiwalu, który dofinansowany został ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury: Kultura - Interwencje. Edycja 2024 oraz ze środków Funduszu Promocyjnego ZAW STOART. Wsparcia finansowego udzielili: Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego, Powiat Radzyński, Urząd Miasta Radzyni Podlaski oraz firmy i instytucje regionalne

Podlaskim usłyszymy „Stabat-Mater” Giovanniego Battisty Pergolesiego. Wykonawcy: Agnieszka Kadłubowska – sopran (pseudonim artystyczny radzynianki Agnieszki Kadłubowskiej), Barbara Kaczyńska – mezzosopran i kwintet smyczkowy MASOVIA String Quartet plus.

- * 20 października w kościele pw. św. Stanisława Biskupa Męczennika w Czemiernikach odbędzie się Koncert muzyki sakralnej „Ave Maria” w wykonaniu Agnieszki Kadłubowskiej – sopran i kwintetu smyczkowego Kwartetia Plus.
- * 27 października 2024 r. w Sali ROK w Koncercie „Ro-

mantycznie i filmowo. Wirtuoz instrumentów” zaprezentują się Łukasz Długosz i Agata Kielar-Długosz – flet oraz Carlos PeñaMontoya – harfa. Patronat honorowy nad festiwalem objęli: starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski oraz burmistrz Radzyna Podlaskiego

Współorganizatorami wydarzenia są: Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. K. Lipińskiego, Radzyński Ośrodek Kultury i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim



Agnieszka Jeż,
prezes Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego
Na wszystkie wydarzenia wstęp jak zawsze wolny

Jakub Jakubowski. Kierownictwo organizacyjne Agnieszka Jeż, prezes Zarządu Radzyńskiego Towarzystwa Muzycznego – głównego organizatora DKL. Współorganizatorami wydarzenia są: Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne im. K. Lipińskiego, Radzyński Ośrodek Kultury

i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim.
– Na wszystkie wydarzenia wstęp jak zawsze wolny – zaprasza w imieniu organizatorów DKL, Agnieszka Jeż, prezes RTM.

mm

Jest milion na remont ulicy Zbulitowskiej i 600 tys. zł na remont drogi w gminie Ulan-Majorat

W gabinecie burmistrza Jakuba Jakubowskiego leży już podpisana umowa na dotację w wysokości ponad 1 miliona złotych z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Swoją umowę ma również wójt gminy Ulan-Majorat Jarosław Koczkodaj.

- Będziemy remontować ulicę Zbulitowską od DK63 do granicy miasta. Musimy do tego dołożyć

Będzie też modernizacja i poprawa oświetlenia przejść dla pieszych w kilku newralgicznych miejscach Radzyna

600 tys. zł ze środków własnych. Teraz czas wyłaniania wykonawcy (przetarg), umowa z wykonawcą i harmonogram prac. Pracę będą realizowane w 2025 roku - zapowiada burmistrz.

50 km dróg

Umowy podpisało 40 samorządów: siedem sześciu powia-

towego i 33 sześciu gminnego. Łączna wartość wszystkich dofinansowanych zadań w ramach zawartych umów to blisko 160 mln zł, z czego kwota dofinansowania wyniesie prawie 84 mln zł. - W wyniku realizacji tych zadań powstanie łącznie prawie 50 km dróg (20 km powiatowych i 30 km gminnych) - sumuje Lubelski Urząd Wojewódzki.

Umowę z wojewodą podpisał również wójt gm. Ulan-Majorat Jarosław Koczkodaj. Gmina uzyskała 600 tys. zł na remont ponad kilometra drogi Żyłki Kozły - Kępki. Dofinansowanie będzie stanowiło prawie 50 procent zadania.

Będzie jaśniej na przejściach dla pieszych

Parę dni wcześniej, w siedzibie LUW, burmistrz podpisał także umowę na realizację

projektu „Bezpieczne przejścia dla pieszych w Radzynie Podlaskiej”. Na ten cel miasto otrzymało dotację w wysokości 100 tys. zł.

Projekt zakłada modernizację i poprawę oświetlenia przejść dla pieszych w kilku newralgicznych miejscach Radzyna, aby zwiększyć bezpieczeństwo na drogach. Część prac zostanie zrealizowana jeszcze w tym roku.

mm

Paweł Marcinkowski nowym dyrektorem MOSiR

Dyrektorem Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji został Paweł Marcinkowski.



Paweł Marcinkowski, radzyniak, absolwent AWF, trener, dietetyk, prowadzący centrum fitness Fity w Radzynie

Jak uzasadnia wybór burmistrz Jakub Jakubowski, kandydat spełnił wymagania formalne, ma wiedzę z zakresu zagadnień związanych z funkcjonowaniem jednostki, znajomość zagadnień z zakresu kultury fizycznej, sportu, rekreacji i turystyki, jak również doświadczenie.

- Przedstawiona przez kandydata koncepcja funkcjonowania MOSiR, cechy osobowościowe, w tym komunikatywność, właściwa organizacja własnej pracy, kultura osobista oraz wysoka motywacja do podjęcia pracy na stanowisku dyrektora dają gwarancję właściwego wykonywania obowiązków służbowych na tym stanowisku - zapewnia burmistrz.

mm

Burmistrz o najbliższych inwestycjach

Burmistrz Jakub Jakubowski dotrzymuje słowa i co dwa tygodnie spotyka się z mieszkańcami na tzw. lajwie na swoim koncie na Facebooku.

Kilka rzeczy z ostatniego to:

- * Zaproszenie do burzy mózgów. Miasto przystępuje do opracowania koncepcji zagospodarowania parku miejskiego. W czwartek burmistrz zaprasza wszystkich do parku bądź Pałacu Potockich na spotkanie otwarte i zgłaszanie pomysłów, oczekiwań, dalekosiężnych planów. Na razie wiadomo, że jest zdecydowanie za ciemno. Wykonywać koncepcję będzie Dorota Pape.
- Bardzo dobrze się dogadujemy i rozumiemy, pomaga to, że jestem absolwentem studiów artystycznych i społecznikiem. Ona jednocześnie ma świetne rozumienie tego, jakim miastem jest Radzyń, jakie wyzwawa-



Ul. Wyszyńskiego

nia i problemy stoją przed nami - tłumaczy J. Jakubowski.
* Asfalt na ul. Wyszyńskiego miał być położony jeszcze w sierpniu, jest to kwestia dni, kiedy się pojawi. Powodem opóźnienia nie jest niezapłacenie przez miasto faktur (taka jest rozsiewana plotka), tylko kolejka. Firma, która wykonuje remont ulicy, czeka na podwykonawcę, który kończy pracę w innej lokalizacji. Asfalt będzie położony w ciągu „kilku najbliższych dni” również na ul. Warszawskiej.

mm

Marzena Piecak nowym sekretarzem Urzędu Miasta

Jest zmiana na stanowisku sekretarza miasta Radzyni Podlaski. Roberta Targońskiego zastąpiła Marzena Piecak, która do tej pory pełniła funkcję naczelnika Wydziału Organizacyjno-Prawnego. W Urzędzie Miasta Radzyni Podlaski Marzena Piecak pracuje od połowy grudnia 1991 roku.

- Dotychczasowy sekretarz, pracujący na stanowisku od września 2013 roku, został przeniesiony do Wydziału Spraw Obywatelskich i Urzędu Stanu Cywilnego. Od 1 września funkcję Naczelnika Wydziału Organizacyjno-Prawnego objęła Małgorzata Frączek, która w Urzędzie Miasta Radzyni Podlaski pracuje od grudnia 2004 roku - informuje Anna Małoszewska, specjalistka ds. komunikacji magistratu.

mm



Marzena Piecak do tej pory pełniła funkcję naczelnika Wydziału Organizacyjno-Prawnego



Robert Targoński został przeniesiony do Wydziału Spraw Obywatelskich i Urzędu Stanu Cywilnego

Sukces Milany w japońskim konkursie Toyoty



Milana Druljak ze swoją instruktorką - nauczycielką Tatyana Luchną oraz reprodukcją obrazu i symbolicznym „czekiem”

Nagrodę 3 tys. USD w międzynarodowym finale konkursu otrzymała Milana Solomija Druljak z Akademii Sztuk Plastycznych „Magia koloru” Białskiego Centrum Kultury.

Nastąpiło to w Japonii, gdzie zorganizowano drugi etap konkursu o zasięgu światowym „Dream Car 2024/17 Toyota Dream Car Art Contest”. Z 90 krajów wysłano tam 713 tys. prac „Maszyn Marzeń”, na jakie oczekiwał organizator konkursu, czyli marka Toyota.

Jak poinformowało Białskie Centrum Kultury, praca Milanki znalazła się wśród siedmiu najlepszych finalistów świata w swojej kategorii. 13-letnia Milana Druljak w pierwszym etapie konkursu w Polsce zdobyła trzecią nagrodę za swój wyjątkowy „Samochód czasu” i otrzymała cenny Samsung Galaxy Tab A9 + 5g 128GB. W Japonii w międzynarodowym etapie konkursu wśród 713 tysięcy uczestników była jedną z siedmiu najlepszych finalistek w swojej kategorii i otrzymała, jak zaznaczyliśmy, nagrodę 3 tys. dolarów. Młoda autorka nazwała swoją pracę „Samochód czasu”,

wymyśliła pojazd, który teleportuje się do dawnych czasów. – Obraz jest wyjątkowy, ponieważ jest wypełniony symbolicznymi obrazami: maszyną w kształcie smoka z głową Buddy. Koła to zegar z żółtawymi. W pobliżu widnieją delfiny, ryby, woda, stary dom, drzewo z łańcuchem, kot. Wszystkie te symbole zmieściły się na jednym obrazie, który został doceniony przez jury w Japonii – opisują na Facebooku instruktorki z BCK. Zaznaczają, iż to nie pierwszy raz młodzi reprezentanci Białskiego Centrum Kultury osiągają sukcesy w tym wyjątkowym i znanym na całym świecie konkursie Toyoty.

W 2018 r. Julia Hołownia zajęła III miejsce za „Samochód serowa Fantazja”, a wyróżnienie otrzymała Włada Vlasenko, która już w 2020 r. otrzymała pierwszą nagrodę za „Samochód Australia 2020”. W 2021 r. Joanna Witowska wywalczyła trzecią nagrodę. Bialscy finaliści tego konkursu są związani z Akademią Sztuk Plastycznych, gdzie są podopiecznymi Tatyany Luchny, instruktorki przybyłej przed kilkoma laty z Połtawy (Ukraina), gdzie była kierownikiem-projektantem działu artystycznego w Domu Kultury.

(Pim)

Konkurs upamiętniający Adama Trochimiuka

Białskie Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej organizuje już trzecią edycję Ogólnopolskiego Konkursu Fotograficznego im. Adama Trochimiuka „Migawki z Podlasia”.

Ten konkurs powstał w hołdzie dla twórczości Adama Trochimiuka – dziennikarza, fotografa oraz współzałożycie-

la Fotoklubu Podlaskiego. Jego inicjatorem był Roman Laszuk – dziennikarz, który sfinalizował pomysł przy współpracy z Fotoklubem Podlaskim, Białskim Centrum Kultury i prezydentem miasta Biała Podlaska. Celem konkursu jest prezentacja i promocja fotografii jako uniwersalnego środka komunikacji kulturowej i międzyludzkiej oraz upamiętnienie twórczości fotoreportera Adama Trochimiuka. Honorowy patronat objęli prezydent Białej

Podlaskiej Michał Litwiniuk oraz starosta bialski Mariusz Filipiuk. Konkurs obejmuje trzy kategorie: I) dedykowaną uczestnikom do 18 roku życia, skupia się ona na fotografii wykonanej na terenie powiatów: bialskiego, radzyńskiego, parczewskiego i łosickiego; II) przeznaczoną dla osób powyżej 18 roku życia, również koncentruje się na fotografii z tych samych terenów; III) - „Fotoreportaż” jest otwarta dla

wszystkich wiekowo i geograficznie, umożliwiając uczestnikom przesyłanie fotografii z całej Polski. Szczegóły dotyczące konkursu wraz z regulaminem znajdują się na stronie internetowej <https://trochimiuk.bck24.pl> Fotografie na konkurs należy nadsyłać za pośrednictwem formularza dostępnego na tej stronie BCK do 30 września.

(pim)

Znajdź pracę ze Wspólnotą			
Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca – mechanik, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Spedytor, Biała Podl./Kociuk – Logistic	1	4 300,00 zł	u
Wychowawca w internacie, Biała Podl./OHP	1	4 00,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Mechanik, Horbów Kol./MULTON	1	4 300,00 zł	u
Zbieracz pieczarek, Tłuszc		4 496,00 zł	z
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca w salonie meblowym, Biała Podl./DK	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik budowlany, Biała Podl.		28,1 zł/godz.	z
Pracownik produkcji, Międzyrzec	1	5 500,00 zł	u
Specjalista do spraw kadr i płac w transporcie, Biała Podl./New Trans Solutions	1	10 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Terespol	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel polskiego, Biała Podl.	1	5 000,00 zł	u
Psycholog szkolny, Kodeń	0,59	2 554,54 zł	u
Inżynier budowlany, Biała Podl./UBIT	1	7 000,00 zł	u
Psycholog, Wisznice/Szpilowicz		70 zł/godz.	z
Recepcjonista, Grabanów/Polonia	1	4 300,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u
Tatażysta, Biała Podl.	1	4 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Parczewie			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Mechanik pojazdów samochodowych, Parczew/Mleko - System	1	5 400,00 zł	u
Mechanik maszyn rolniczych, Parczew/Mleko - System	1	5 400,00 zł	u
Pomocnik szklarniowy, Parczew		28,1 zł/godz.	z
Robotnik gospodarczy, Jabłoń	1	4 300,00 zł	u
Nauczyciel doradztwa zawodowego, Jabłoń/SP	0,11	490,00 zł	u
Zastępca kierownika sklepu, Parczew/Agrostok	1	4 500,00 zł	u
Specjalista do spraw obsługi sieci komputerowej i monitoringu, Jabłoń/ZSCKR	0,5	2 200,00 zł	u
Stolarz, Sosnowica/IR – BUD	1	5 000,00 zł	u
Pracownik przygotowujący drewno, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Operator ładowarki, Sosnowica/IR-BUD	1	4 300,00 zł	u
Magazynier, Parczew/ROLBUD	1	4 500,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskim			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Pracownik obsługi sklepu, Krasew	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Turów/Auto - Magik	1	4 300,00 zł	u
Kierowca ciągnika siodłowego, Turów/Auto - Magik	1	4 550,00 zł	u
Psycholog, Wola Osowińska/ZPO	1	4 908,00 zł	u
Elektromonter linii kablowych, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Kierowca, Radzyń/Bryja	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/KWP	1	6 427,90 zł	u
Doradca klienta, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	5 600,00 zł	u

u - umowa o pracę

Podniosą opłatę za żłobek, ale rodzice zapłacą mniej. Jak to możliwe?

Miasto zmienia opłaty za żłobek, żeby skonsumować pieniądze z rządowego programu.

Radni zdecydowali o podwyższeniu opłaty w miejskim żłobku. Z dotychczasowych 700 zł wzrasta do 1500 zł. Nie oznacza to jednak podwyżki dla rodziców, a to za sprawą nowego świadczenia. „Aktywnie w żłobku”, bo o nim mowa, to program dofinansowania instytucjonalnej opieki dla maluchów. Zakłada, że państwo dopłaci do dziecka maksymalnie 1500 zł, ale nie więcej niż kwota ustalonej opłaty za żłobek. Co ważne - środki te nie są przekazywane rodzicom, ale wpłacane bezpośrednio do instytucji świadczącej opiekę.

Dlatego wiele samorządów, w tym łukowski, zdecydowały się na podniesienie opłaty, by skonsumować całą oferowaną przez program kwotę.

- Skutek finansowy podjęcia tej uchwały będzie taki, że zmniejszą się obciążenia dla budżetu miasta z tytułu prowadzenia naszej placówki. Skutek społeczny będzie również taki, że rodzice nie będą ponosić kosztów utrzymania swoich pociec w naszej miejskiej jednostce. Teraz jest to opłata na poziomie 700 zł, w wyniku podjęcia tej uchwały od października rodzice, którzy mają swoje dzieci w naszych żłobkach, nie będą tej opłaty ponosić - mówi burmistrz Piotr Płudowski.



Mateusz Popławski,
wiceburmistrz Łukowa:
Żłobek Miejski nr 1 w Łukowie nie jest jedynie placówką, gdzie „przechowuje się” dzieci, lecz miejscem, w którym nabierają one nowych umiejętności i rozwijają swoje zmysły. Żłobek realizuje innowacje pedagogiczne i uczy wielu rzeczy naszych małych mieszkańców. Zapewnienie odpowiedniej opieki nad maluchami jest ważne dla władz miasta, czego wyrazem są chociażby plany dotyczące budowy drugiej tego typu placówki, natomiast z drugiej strony musimy też patrzeć na koszty funkcjonowania żłobka.

Koszt ten sam, inne finansowanie

Koszt funkcjonowania miejskiego żłobka szacuje się na 1,4 mln zł. Przy dotychczasowym sposobie finansowania miasto dawało na ten cel blisko milion, a 400 tys. zł pochodziło z opłat rodziców. Przy nowym rozliczeniu blisko 900 tys. zł pochodzić będzie z „Aktywnie w żłobku”. Dla budżetu Łukowa oznacza to 460 tys. zł oszczędności. Rodzice natomiast z własnych pieniędzy nie będą musieli partycypować w tej opłacie. Jak podkreśla burmistrz, wdrożenie rządowego

świadczenia zmieni jedynie strukturę finansowania pobytu dzieci w żłobku, a nie faktyczny koszt funkcjonowania placówki.

- Koszt utrzymania jednego dziecka w naszym miejskim żłobku wynosi około 2430 zł miesięcznie. W tej cenie zawarte są koszty utrzymania budynku, opłaty za media, jak również wynagrodzenia dla kadry i możliwość podnoszenia kompetencji przez pracowników. Dotychczas na wspomnianą kwotę składały się wpłaty od rodziców bądź opiekunów dzieci w wysokości 700 zł miesięcznie, aczkolwiek w niektórych przypadkach było obniżać tę opłatę, pobierając świadczenie RKO lub 400+ ze środków rządowych - mówi Wspólnocie wiceburmistrz Mateusz Popławski.

Co w przyszłości?

Choć podwyżka opłat ma w założeniu nie dotknąć kieszeni rodziców, zaniepokoiła radnego Bartłomieja Bryka.

- Nie mamy pewności, że rząd z tego świadczenia nie wycofa się za rok, za dwa, bądź za trzy. Czy w przypadku wygaszenia tego programu bądź zmiany wysokości tego świadczenia wrócimy do poprzednich stawek, tak, aby nie zostawić tych rodziców na lodzie? - dzielił się wątpliwościami radny.

Burmistrz zachęcał jednak, by poruszać się w ramach tego, co jest teraz.

- Jeśli rzeczywiście te zmiany by nastąpiły i świadczenie zniknie, to oczywiście będziemy się nad tym pochylać i podejmować

Po stronie rodziców pozostają jedynie koszty wyżywienia, tj. 12 zł dziennie oraz dodatkowa opłata za pobyt dziecka przekraczający 10 godzin dziennie, w wysokości 25 zł za każdą rozpoczętą godzinę

wać decyzje. Natomiast, znając życie i dotychczasową historię różnego rodzaju świadczeń, trudno mi sobie wyobrazić, że to świadczenie zniknie. No ale cóż, moje wyobrażenia nie zawsze pokrywają się z rzeczywistością. Mam jednak nadzieję, że w tym przypadku tak się stanie - skomentował Płudowski.

Bon bez zmian

W związku z nowym sposobem rozliczania radny Marcin Mościcki dopytywał o dalsze losy lokalnego bonu żłobkowego. Ten, jak zapewnił naczelnik wydziału spraw społecznych, pozostaje bez zmian.

- Program „Łukowski Bon Żłobkowy” nadal będzie funkcjonował, tak samo jak funkcjonuje dotychczas, nic się nie zmienia. Ten program jest bowiem dedykowany do dzieci uczęszczających do żłobków niepublicznych - zapewnia Radosław Niewęglowski.

Ostatecznie wszyscy radni opowiedzieli za nową stawką za pobyt dziecka w miejskim żłobku.

red.

W Strzyżewie samochód uderzył w przydrożne drzewa. Jedno niemal wyrwane z korzeniami

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawdopodobnie nadmierna prędkość powodem wypadku w Strzyżewie. Do akcji musiał włączyć się śmigłowiec.

Jak podaje policja, w środę, 4 września po godzinie 22.30 dyżurny łukowskiej komendy został powiadomiony o zdarzeniu drogowym, do którego doszło w Strzyżewie. Ze zgłoszenia wynikało między innymi, że jego uczestnik wymaga po-



Mundurowi ustalili wstępnie, że kierujący Oplem Corsą 26-latek najprawdopodobniej właśnie na zakręcie jechał z nadmierną prędkością i dlatego stracił panowanie nad torem kierowanego pojazdu

mocy medycznej. Mundurowi ustalili wstępnie, że kierujący Oplem Corsą 26-latek najprawdopodobniej właśnie

na zakręcie jechał z nadmierną prędkością i dlatego stracił panowanie nad torem kierowanego pojazdu.

- Siła uderzenia była tak duża, że jedno z nich zostało częściowo „wyrwane z korzeniami”. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną wypadku mogła być nadmierna prędkość - informuje asp. szt. Marcin Józwik. - Pokrzywdzony młody mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała i został przewieziony do szpitala, a następnie śmigłowcem LPR do specjalistycznej placówki medycznej - dodaje.

Kierowca podróżował sam.

Ewa Jaszcak

NEKROLOGI

Biała Podlaska

Mieczysław Bartniczuk 90 lat zm. 29 sierpnia, Leśna Podlaska	Leokadia Matysiuk 90 lat zm. 2 września, Żuki
Tomasz Szpura 50 lat zm. 29 sierpnia, Biała Podlaska	Sabina Janczarska 62 lata zm. 2 września, Warszawa
Ryszard Paszkowski 90 lat zm. 30 sierpnia, Biała Podlaska	Zofia Adamowicz 84 lata zm. 3 września, Przychody
Artur Woźniak 60 lat zm. 31 sierpnia, Kozły	Adam Nowakowski 74 lata zm. 4 września, Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Radzyń Podlaski

Sławomir Paszkowski 64 lata zm. 23 sierpnia, Radzyń	Antoni Niestieruk 71 lat zm. 2 września, Radzyń
Krzysztof Zieniewicz 26 lat zm. 26 sierpnia, Radzyń	Rafał Musiejuk 37 lat zm. 2 września, Kolembrody
Sławomir Milaniuk 52 lata zm. 30 sierpnia, Radzyń	Grażyna Musiejuk 69 lat zm. 3 września, Wołyn
Irena Michalak 72 lata zm. 31 sierpnia, Radzyń	Zbigniew Wysokinski 90 lat zm. 4 września, Gąsior

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Łuków

Tadeusz Malesa 71 lat zm. 30 sierpnia, Łuków	Krystyna Conkała 91 lat zm. 4 września, Łuków
Ryszard Banach 73 lata zm. 1 września, Łuków	



Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Parczew

Piotr Olszewski 43 lata zm. 30 sierpnia, Komarówka Podl.	Aleksandra Romańczuk 81 lat zm. 2 września, Laski
Andrzej Woźniak 51 lat zm. 31 sierpnia, Parczew	Zofia Woźniak 90 lat zm. 5 września, Sosnowica



Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

AŻ NIEDŹWIEDŹ Z HERBU RYCZY. RADZYŃSKIE OPINIE



Szpila Andrzeja Kotyły

JAKICH TO AKTYWNYCH
MIESZKAŃCÓW MAMY
W MIEŚCIE!!!

Najpierw ogłosili dramatyczny protest wobec podwyżek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi w Radzynie.

W tej palącej sprawie 29 sierpnia 2024 r. trzynastu zatroskanych o los czternastu tysięcy pozostałych podpisało list otwarty do radnych miejskich jako GRUPA MIESZKAŃCÓW RADZYŃNIA.

Adresaci w zdecydowanej większości nie posłuchali ich, co w obliczu istniejącej arytmetyki w radzie nie dziwi, nie zaskakuje, więc było do przewidzenia, ale autorzy udają, że zakładali inaczej.

Już następnego dnia, podczas sesji miejskiej rady, byli radni popierający byłego burmistrza – w imieniu prawie identycznej w swym składzie, tym razem czternastoosobowej GRUPY MIESZKAŃCÓW RADZYŃNIA – złożył wniosek do burmistrza o zabezpieczenie w budżecie miasta na rok 2025 środków

finansowych na opracowanie dokumentacji na rozbudowę miejskiej oczyszczalni.

Poinformował o tym portal kochający Radzyn pod tytułem „Burmistrzu, czas zabrać się za pracę”, co dosyć niesprawiedliwie sugeruje lenistwo aktualnego włodarza.

W uzasadnieniu owej, jakże słusznej, inicjatywy jest jej pilna potrzeba i znaczenie, możliwość aplikowania o środki z programów KPO, no i fakt, że realizacja wnioskowanej inwestycji będzie, cyt.: „kolejnym wielkim przedsięwzięciem infrastrukturalnym bardzo potrzebnym naszemu miastu”. Bo o małe sprawy GRUPA MIESZKAŃCÓW RADZYŃNIA się nie upomina.

A co to za grupa? Ano jest w niej dwóch obecnych osamotnionych w swej opozycji radnych miejskich, jest kilku demokratycznie i nietymczasowo odsadzonych od funkcji, w tym były burmistrz i mocno przewlekły w sprawowaniu swojej przewodniczący samorządu miejskiego, jest nawet członek zarządu województwa, a wszyscy

związani pośrednio lub bez - z... PiS.

Mało zrozumiała i tajemniczo uzasadniona jest obecność w tej grupie reprezentacji PSL, aczkolwiek zrozumiałe może być jej rozgoryczenie wynikiem wyborów, a zwłaszcza powyborczych układów, chociaż większość z nich wyładowała całkiem przyzwoicie.

Rodzi się uzasadnione pytanie, o co tu chodzi i czy istota rzeczy nie tkwi w odczuwanej boleśnie konieczności przypomnienia się społeczeństwu.

Panowie, ukochani nasi! My tego, coście przez wiele minionych lat Radzyniowi i jego mieszkańcom uczynili, nigdy Wam nie zapomnimy, daliśmy temu wyraz w ostatnich dla Was wyborach. Opuśćcie sobie, jako i my Wam odpuszczamy i nie ekscytujcie nas swą nieproduktywną aktywnością uporczywie i w nieskończoność, dajcie żyć i pracować. Na ocenę obecnej ekipy przyjdzie czas.

JESZCZE TYLKO KOMENTARZ INTERNAUTY: „Bardzo dobrze się stało, że petycja została opublikowana.

Przynajmniej jest jasne, kto z kim współpracuje. Podpisana pod nią ekipa to kuriozalna koalicja PiS-PSL w dużym stopniu złożona z byłych radnych, którzy nagle dostali olśnienia. [...] No cóż, a gdzie to państwo byli przez prawie 10 lat?”.

PS.

Obecny burmistrz Jakub Jakubowski nie ma najlepszej prasy, to fakt. Zbiera nie całkiem zasłużone cięgi za błędy poprzedników, za nadmierną aktywność medialną, zarzuca mu się pustostawie i gwiazdorzenie. Niektórych zaskakuje i nawet razi nowy styl komunikowania się z mieszkańcami. Niecierpliwość jest wadą, umiarkowanie – cnotą, zatem przegrani mogliby wyć nieco ciszej lub zamilknąć całkiem, bo – jeśli są nawet GRUPA MIESZKAŃCÓW RADZYŃNIA – to nie stanowią żadnej ich reprezentacji.

Andrzej Kotyła



Mówię, jak jest

Czy Zenek
Martyniuk krył
prezydenta

Przy okazji jednego z najdonioślejszych kulturalnych wydarzeń w dziejach regionu od czasu otwarcia McDonalda w Łukowie, czyli koncertu Zenka Martyniuka na Dożynkach w Wohyniu, przypomnieli mi się historyjki. Z zamierzonych czasów, sprzed półtora roku, kiedy Zenek był największą gwiazdą TVP i na pewno skromnej gminy Wohyń nie byłoby stać na honorarium.

Posłuchajcie, jak to podobno było. Fakty się zgadzają. Nawet jeśli związek między nimi był czysto przypadkowy, to wyszło dość zabawnie.

19 lutego 2023 roku rano po Przemysłu gruchnęła wieść: wieczorem na koncercie charytatywnym zagra Zenek Martyniuk! Więc jasna sprawa: kto żył - na Zenka! Będzie Zenek!

Ale wśród wielu fanów agorocka znalazł się jeden koleżka z zupełnie innymi gustami muzycznymi. Powiedział kumpłom: a w życiu, nie idę! Zamiast słuchać Zenka, zajmę się czymś ciekawszym. Idę na dworzec kolejowy, by w tamtejszym barze spożywać piwo! Bo to znacznie przyjemniejsze, pożyteczniejsze i z większym pożytkiem dla duszy zajęcie.

Chłopaki spotkali się koło 23. „Melomani” opowiadają podeksycytowani: Widzieliśmy Zenka, na prawdę, Zenek, Zenek był w Przemysłu i go widzieliśmy. Hura!!! A gość dworcowego baru: - Eeeee tam, a ja widziałem Joe Bidena!

Śmiechu z „pijaka” było co niemiara, ale rano okazało się, że facet nie zmyślał: rzeczywicie ok. 21.30, w wielkiej tajemnicy, do specjalnego pociągu jadącego do Kijowa pakowano prezydenta USA, który parędziesiąt minut wcześniej cichcem wyładował w Jasionce pod Rzeszowem...

Niektórzy rozważali, czy przypadkiem koncert nie był elementem przygotowania wizyty, zorganizowanym właśnie po to, żeby wszyscy polecili do centrum i nikt się po dworcu nie pętał. Plan dość sprytny i racjonalny. Ponadto wszystkie polskie służby to zdementowały, więc rzecz można uznać za potwierdzoną.

W Wohyniu Bidena raczej nie było (chyba że, jak mawia pewien zacny samorządowiec: inkoguto!), ale kupa innych osób osobistości i osobliwości owszem. No i fajnie, serdecznie witamy. Ogólnie to świetna impreza z tego wyszła.

Zbigniew Smółko

PODPATRZONE

Słup Orange przygniótł kapliczkę
w Branicy Radzyńskiej-Kolonii

Od 15 sierpnia, na kapliczce w Branicy Radzyńskiej-Kolonii spoczywa betonowy, stary, teraz połamany słup, dawniej energetyczny, będący w posiadaniu telefonii Orange.

Wójt gm. Radzyn Daniel Grochowski wielokrotnie zgłaszał do Orange wnioski o usunięcie słupa - jak dotąd bezskutecznie. Sieć odpowiada, że zagrożenia nie widzi i na usunięcie zawałdrogi ma czas, 30 dni.

mm



Słup runął na kapliczkę w nocy z 14 na 15 sierpnia. Chociaż „katastrofa” budzi niepokój, sieć Orange, właściciel słupa, wykazuje się stoickim spokojem. Zagrożenia nie widzi



Radek z Radzyna

Stuk PUK

Jest stary-nowy szef przedsiębiorstwa komunalnego. Cieszyć się? Mirosław Kułak za poprzedniego urzędowania w PUK wykreczał nawet ponad milion rocznego zysku. Przedsiębiorstwo kilometrami budowało chodniki, drogi, a i wodociągi nie były im straszne. Ale to się nie powtórzy. Panta rhei.

Przez dziesięć lat znacząco zmieniła się struktura bezrobocia w powiecie radzyńskim. Dziś stabilne zatrudnienie z nie-

wielką pensją w PUK żadną atrakcją nie jest. Lokalne firmy budowlane oferują dwa i trzy razy wyższe zarobki na legalną umowę o pracę. Rozumiem, że są tacy, którzy chcą zdążyć na obiad do domu na 15.15 i popołudnie spędzić z rodziną. Tyle że miliona zysku z tego nie będzie.

Nie jest zatem prawdą, że za poprzedniego burmistrza zwijano działalność PUK-u. Zmieniło się otoczenie rynkowe. Poprzedni prezesi skupili się na podstawowej działalności, jaką jest dostarczanie mieszkańcom wody, odbiór ścieków i śmieci. Zostaje jeszcze administrowanie cmentarzem i usługi pogrzebowe, o czym pisałem tydzień temu.

Ciekaw jestem, czy jakaś strategia na wypadek przegranej wyścigu o wożenie radzyńskich śmieci jest rozważana? Burmistrz wycenił taką przegraną na kilkadziesiąt osób do zwolnienia...

Podpowiedź
oszczędności:

O zieleni miejską może zadbać znacznie taniej spółdzielnia socjalna, jak to robią w Łukowie czy Stoczku Łukowskim. Mam już dla niej nazwę! Stuk-puk.

Radosław Grudzień

Europosłanka: Krzyczał do mnie: „Takich, jak ty, Wcisło, trzeba wybić”. Oskarżony: „Pytałem, co z tą Polską?”

W miniony czwartek (5 września) w Sądzie Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 56-latk (mieszkańca powiatu lubelskiego) oskarżonego o atak na europosłankę, Martę Wcisło, do którego miało dojść niespełna rok temu na targu w Opolu Lubelskim.

Oskarżony chciał się dogadać

W sądzie stawili się zarówno pokrzywdzona, jak i oskarżony wraz ze swoimi adwokatami.

Oskarżony Adam H. (56 l.) ze swoim obrońcą wnioskowali o wyłączenie jawności rozprawy, jednak sędzia do wniosku się nie przychylił.

Adam H. wniósł także wniosek o możliwość postępowania medacyjnego, czyli zawarcia ugody poza sądem.

- Mój klient częściowo przyznaje się do winy i chciałby w jakiś sposób pokrzywdzonej zadośćuczynić. Rozmowy w tym zakresie były już prowadzone, nie zakończyły się one do dnia dzisiejszego. Jest jeden punkt ze strony pokrzywdzonej, na który mój klient nie wyraził zgody - wyjaśnia obrońca Adama H.

Nie wyraził na to zgody adwokat Marty Wcisło.

- Jest pewna kwestia, od której nie możemy odejść, tzn. nagranie publicznych przeprosin dla pani poseł, więc skoro tutaj nie ma z drugiej strony zgody na to, to w tym momencie (...) nie znajdziemy porozumienia - wyjaśnia.

- Skoro oskarżony miał odwagę publicznie mnie zaatakować, to powinien mieć odwagę publicznie mnie przeprosić - dodaje Marta Wcisło.

Adam H.: „Zadałem tylko dwa pytania i odszedłem”

Pierwszy wyjaśnienia w sprawie złożył oskarżony.

- Tamtego feralnego dnia pojechałem z żoną na zakupy... Były ulotki roznoszone. Podszedłem do pani Wcisło (...), spytałem: „co z tą Polską?” i w tym momencie dotknąłem ją tak dłonią - rozpoczął



Podczas konferencji prasowej Marta Wcisło prezentowała obrażenia, jakie miała odnieść podczas ataku na targu w Opolu Lubelskim

swoje wyjaśnienia mężczyzna oskarżony o atak na posłankę. - Spytałem jeszcze raz i odszedłem - dodaje, twierdząc, że nie szarpał Marty Wcisło, a całą sprawę starał się od razu załagodzić.

Mężczyzna oskarżony jest o naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego oraz o kierowanie gróźb pozbawienia życia w stronę Marty Wcisło. Jak dodał, w momencie zdarzenia nie wiedział, że trwa kampania wyborcza i po prostu chciał z - wtedy jeszcze posłanką - po prostu porozmawiać.

- Zadałem dwa pytania do pani i odszedłem od niej - dodaje oskarżony, mówiąc, że właśnie wtedy zaczęła się dyskusja i „nerwówka”. - Ubolewam nad tym, że w ogóle wyszła taka sytuacja, strasznie żałuję tego, co się stało. Ale, jak to mówią, mleko się wylało (...). Odbiło się to na mojej pracy, psychice, rodzinie. Przepraszam, że tak się stało, że ktoś cierpiał przeze mnie. Przepraszam za swoje czyny. Mam już nauczkę - kwituje oskarżony. Dodatkowo wyjaśnia, że od samego początku całą sprawę próbował załagodzić, a poza tym nie mówił, że coś komuś zrobi.

”Marta Wcisło:
Jako osoba publiczna muszę zmierzyć się z hejtem i agresją, ale ten atak przekroczył wszelkie granice. Zostałam zwyzywana, uderzona w bark, złapana za ręce i potrząsana. Dla mnie najważniejsze jest, aby ten przypadek stał się jasnym przestępstwem - nie ma zgody na przemoc! Zawsze będę walczyć o prawdę, o uczciwość i o to, by agresja i przemoc były odpowiednio karane. Będę nazywała kłamstwo i obłudę po imieniu i nikt nie jest w stanie mnie zastraszyć! Sprawiedliwość zwycięży!

Oskarżony przeprosił też Martę Wcisło za to, jak tamtego dnia się zachował. Zaprzeczył, jakoby miał szarpać europosłankę.

Marta Wcisło: „Zobaczyłam sińce na swoich ramionach”

Jak mówi Marta Wcisło, we wrześniu ub.r. na targu w Opolu Lubelskim rozdawała swoje materiały wyborcze. Dodała, że tego dnia padały w jej stronę różne epitety, przezwiska i groźby, na które nie reagowała. W odległości kilku metrów od niej swoją kampanię wyborczą prowadził także Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego (PiS).

W pewnym momencie podbiegł do niej mężczyzna.

Chciał uspokoić mężczyznę. - Nieprawdą jest to, co mówi oskarżony, że tylko mnie dotknął. Nieprawdą jest, że chciał ze mną rozmawiać. On po prostu mnie zaatakował, chcąc zrobić mi krzywdę - mówi europosłanka, podkreślając, że z powodu poniesionych obrażeń musiała zrezygnować z niektórych swoich planów podczas kampanii wyborczej. Marta Wcisło po całym zajściu udała się do lekarza, który zalecił jej obdukcję i wizytę u specjalisty, która - jak wyjaśnia europosłanka - zakończyła się kilkutygodniową rehabilitacją i zażywaniem silnych leków przeciwbólowych. - Skoro miał odwagę zaatakować mnie publicznie, to tylko publicznie oczekuję przeprosin, które mają być informacją dla wszystkich innych agresorów, damskich bokserów, że nie ma zgody na takie zachowania - zaznacza Wcisło.

Świadkowie mieli różne zdania

Sąd przesłuchiwał też sześciu z ośmiu świadków. Jeden z nich się nie stawił, a jedna osoba będzie zeznawać podczas kolejnej rozprawy. - Z tego, co pamiętam, do pani Marty Wcisło podszedł pan, szarpnął ją za ramiona, coś krzyczał, ale teraz nie jestem w stanie odtworzyć szczegółów - mówi jeden ze świadków, na prośbę którego sędzia odczytał składowe rok temu zeznania. W sprawie w roli świadków wystąpiły także żona oraz starsza córka oskarżonego. Młodsza córka odmówiła składania zeznań. - Gdy wychodziliśmy z targu, dwóch mężczyzn i pani Marta Wcisło rozdawali ulotki. Mój mąż podszedł do pani Marty Wcisło, dotknął jej nadgarstka i puścił, przedtem jeszcze zapytał: „Co z tą Polską?” (...). Nie szarpał, nie kierował wulgarnych słów, nie wyzywał nikogo, po czym odszedł stamtąd. Któryś z panów zaczął mówić, że mój mąż jest głupi, nienormalny i trzeba nas wszystkich wybić. Oni zaczęli iść za nim i pytać: „Dlaczego uciekasz?” - mówi żona oskarżonego, która była świadkiem zdarzenia. - Jest mi niezmiernie przykro, że osoby, które są na takich stanowiskach, upokarzają normalną rodzinę (...). Kolejna rozprawa odbędzie się w połowie października.

Agnieszka Gołębiowska

Diler częstował innych narkotykami na imprezie

Lublin: Do tymczasowego aresztu trafił 21-latek. Na imprezie częstował innych narkotykami.



Łącznie na miejscu wywiadowcy zatrzymali sześć osób oraz zabezpieczyli ponad 170 g amfetaminy i mefedronu

W weekend (31 sierpnia - 1 września) dyżurny z Komendy Miejskiej Policji w Lublinie otrzymał zgłoszenie o zakłócaniu ciszy nocnej w jednym z mieszkań w dzielnicy LSM.

- Na miejsce zostali skierowani wywiadowcy. Jak się okazało, znajdujące się tam osoby kompletnie nie spodziewały się wizyty policjantów. Funkcjonariusze nakryli uczestników imprezy podczas zażywania narkotyków. W sprawie zatrzymano sześć osób. Policjanci podczas przeszukania zabezpieczyli łącznie ponad 170 gramów amfetaminy i mefedronu - opisuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Zatrzymani trafili na 4. Komisariat. Okazało się, że narkotyki należały do 21-latk, który na imprezie częstował uczestników spotkania. Mężczyzna usłyszał zarzuty posiadania znacznych ilości i nieodpłatnego udzielania narkotyków. Mieszkaniec powiatu lubelskiego został aresztowany na trzy miesiące.

Mężczyźnie grozi do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Chciał zainwestować w akcje. Miał go namawiać do tego prezydent

Lublin: 50 tys. zł stracił mężczyzna, który natrafił w internecie na ofertę zakupu akcji koncernu paliwowego.

- Znalazł w internecie ofertę inwestycyjną. Do zakupu akcji miał namawiać go prezydent. Osuścił zmanipulowali mężczyznę i nakłonił go do zainstalowania na własnym komputerze „zdalnego pulpitu”. Dzięki temu z konta zostały wyprowadzone oszczędności - informuje nadkom. Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Łącznie lublinianin stracił 50 tys. zł.

Joanna Niecko

- W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy i nazywali go „black monkey” - wyjaśniała śledczym Rita C.

Transseksualna celebrytka R... stanęła przed lubelskim sądem. „Określali mnie mianem `chłopa`”

- Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób - powiedziała śledczym o zachowaniu trzech nastolatków z Ukrainy Rita C., znana jako celebrytka R... 43-latką jest oskarżona o to, że w Lublinie dopuściła się naruszenia nietykalności cielesnej oraz publicznego znieważenia z powodu przynależności narodowej.

Awantura w samym centrum Lublina

O ulicznej awanturze transseksualnej celebrytki znanej jako R..., do której doszło w Lublinie, rozpisowały się ogólnokrajowe media. Ta wzbudzająca kontrowersje osoba miała zaatakować na jednej z lubelskich ulic trójkę nastolatków z Ukrainy. Sprawa znalazła finał w sądzie.

W samym centrum Lublina, a dokładnie u zbiegu ulic 3 Maja i Radziwiłłowskiej, 14 lutego br. miało dojść do incydentu, w którym poszkodowani zostali trzej nastolatki z Ukrainy. Mieli oni zostać zaatakowani werbalnie i fizycznie właśnie przez Ritę C., znaną pod pseudonimem R...

Sprawą zajęła się Prokuratura Rejonowa Lublin-Południe w Lublinie. 43-letnia Rita C. odpowiada za naruszenie nietykalności cielesnej oraz publiczne znieważenie z powodu przynależności narodowej.

Rita C.: „Sama jestem prześladowana”

Proces ruszył w poniedziałek, 2 września, w Sądzie Rejonowym

Lublin-Zachód w Lublinie. Rita C. stawiała się w sali rozpraw wraz ze swoim obrońcą. Nastolatków, którzy w sprawie występują w roli poszkodowanych, nie było w poniedziałek w sądzie.

43-latką wniosowała, by uniemożliwić przedstawicielom mediów możliwość nagrywania przebiegu procesu i wykonywania fotografii w sali rozpraw. Argumentowała, że w relacjach dotyczących sprawy była opisywana w sposób krzywdzący.

- Prawo do informacji publicznej jest prawem nadrzędnym. Sąd wyraża zgodę na rejestrowanie przebiegu rozprawy - zdecydowała sędzia Aleksandra Machel-Dzik.

Rita C. nie przyznała się do popełnienia zarzuconych jej czynów. Stwierdziła, że na poniedziałkowej rozprawie nie będzie składać wyjaśnień. Odczytano więc to, co mówiła śledczym podczas przesłuchania. 43-latką opowiadała wtedy, że wybrała się w centrum Lublina na spacer ze swoim ówczesnym partnerem, czarnoskórym obywatel z Rwandy.

„Zaraz po wyjściu z apartamentu spotkaliśmy trzech wyrosniętych młodych mężczyzn. Gdy na nas spojrzeli, zaczęli komentować nasz wygląd w dotkliwy i wulgarny sposób. Określali mnie mianem „chłopa”, „dzi..a”, „transwestyta”. W kierunku mojego partnera udawali odgłosy małpy

i nazywali go „black monkey”. Przy czym używali słów wulgarnych” - odczytano w poniedziałek w sądzie.

Ponadto, według tej relacji Rity C., została ona opluta w twarz.

„Gdy im powiedziałam, że dzwonię na policję, zaczęli uciekać. Śmiali się, nagrywali zdarzenie, które później bez mojej zgody wrzucili do internetu” - dodała w swoich wyjaśnieniach 43-latką.

Jak dodała w rozmowie ze śledczymi, według niej informacje, które portale zamieszczały po rozmowie z opiekunami tych nastolatków, spowodowały medialną nagonkę na Ritę C., a następnie postawienie jej zarzutów.

„Sama jestem osobą prześladowaną, aktywnie od zawsze wspieram mniejszości etniczne, seksualne, narodowościowe i religijne” - dodała.

Celebrytka i skandale

R... to internetowa celebrytka, jedna z najbardziej rozpoznawalnych osób transpłciowych w polskim show-biznesie. Pierwszy większy rozgłos uzyskała dzięki wystąpieniu w filmie dokumentalnym „I bóg stworzył transwestytę” w 2007 roku. Kilukrotnie było o niej głośno z powodu skandali, media podawały informacje o jej bliskich znajomościach m.in.

z byłym piłkarzem Radosławem Majdanem, rapperem Belmondo czy aktorem Sebastianem Fabiańskim.

Grała role teatralne, wielokrotnie gościła w programach telewizyjnych. Jak wynika z aktu oskarżenia, ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest teatrologiem.

Kolejna rozprawa za kilka tygodni, wyjaśnienia mają wtedy złożyć wspomniani trzej ukraińscy nastolatki. Ricie R. grozi do trzech lat pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Przelała ponad 100 tys. zł fałszywemu adoratorowi

W ten sposób została oszukana mieszkanka powiatu puławskiego. Kobieta uwierzyła, że mężczyzna, który kontaktuje się z nią przez internet, to amerykański żołnierz z fortuną na koncie.

Wszystko zaczęło się w lipcu tego roku. 48-latką poznała mężczyznę na TikToku. Przedstawił się jej jako amerykański żołnierz przebywający na misji w Iraku. Amant wmówił jej, że wkrótce przechodzi na emeryturę i otrzyma 3 miliony dolarów. Za te pieniądze chce kupić dom w Polsce i zamieszkać w nim z mieszkanką powiatu puławskiego. - Był

bardzo romantyczny i przekonujący. Tak bardzo, że gdy poprosił o pomoc finansową, 48-latką nie wahając się, wykonała przelew na wskazane przez niego konto. Pieniądze miały być przeznaczone na opłaty związane z emeryturą oraz procedurami związanymi z przeprowadzką do Polski - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. W sumie kobieta wykonała kilka przelewów na konto „Thomasa” na kwotę ponad 100 tys. zł. Gdy pieniądze się skończyły, adorator zerwał kontakt, a 48-latką za namową bliskiej osoby zgłosiła sprawę na policję.

Marta Pietroni

Udawał awarię samochodu, bo jechał na „podwójnym gazie”

1,3 promila alkoholu w organizmie miał kierowca dostawczaka, zatrzymany przez policję w Dąbrowce (gm. Kazimierz Dolny). Myślał, że symulując awarię auta, oszuka funkcjonariuszki i uniknie konsekwencji.

We wtorek (3 września) podczas akcji „Bezpieczna droga do szkoły” policyjne patrole czuwały nad bezpieczeństwem uczniów w okolicach szkół i przedszkoli. W Dąbrowce policjantka dała sygnał do zatrzymania się dostawczemu mercedesowi. Kierowca, zamiast zatrzymać się zwyczajowo

tuż przy radiowozie lub wskazanym przez funkcjonariuszkę miejscu, zatrzymał się wcześniej. - Z samochodu wysiadło trzech mężczyzn, którzy zaczęli symulować awarię samochodu, po czym zamienili się miejscami - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach. Wkrótce okazało się, czemu służyły te zabiegi. - Faktyczny kierujący, 33-latek z Puław, był nietrzeźwy - miał 1,3 promila alkoholu w organizmie. Obawiając się konsekwencji prawnych, wpadł na pomysł zamiany z trzeźwym kolegą, który z kolei twierdził, że nie miał świadomości co do stanu kierowcy - wyjaśnia kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroni

Tragiczny wypadek pod Nałęczowem. Nie żyje starszy mężczyzna

74-latek jadący volkswagenem nie zatrzymał się na STOP-ie. W jego samochód uderzyła skoda, która jechała nieoddaną jeszcze do użytku obwodnicą Nałęczowa. Mężczyzna zginął na miejscu, a pięć osób trafiło do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątkowy poranek (6 września) w miejscowości Strzelce w gminie



Skoda jechała nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa. Droga jeszcze nie została oddana do użytku

nie Nałęczów. Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 74-letni mieszkaniec gminy Garbów jechał volkswagenem transporterem drogą w kierunku Czesławic. Na skrzyżowaniu z nowo wybudowaną obwodnicą Nałęczowa nie dostosował się do ustawionego tam znaku STOP. W tym samym czasie nadjechała skoda poruszająca się w kierunku Lublina, którą kierował 39-latek z powiatu ryckiego. Razem z nim autem podróżowała kobieta i trójka dzieci.

Niestety doszło do zderzenia, w wyniku którego 74-letni kierowca volkswagena wypadł z pojazdu przez przednią szybę. Mimo podjętej reanimacji starszy mężczyzna zmarł na miejscu. Pozostali uczestnicy wypadku zostali przetransportowani do szpitala, w tym jedno z dzieci śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego.

Decyzją prokuratora ciało 74-latką zostało przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie.

Jak informuje Kamila Grzywaczewska, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, obwodnica Nałęczowa, którą poruszała się skoda, jeszcze nie została odebrana i oddana do użytku, a kierowcy nie mogą z niej korzystać. Zarządcą drogi w dalszym ciągu jest wykonawca inwestycji - firma Strabag.

Marta Pietroni

REG

Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie

Czy zabójca komornik Ewy Kochańskiej był poczytalny?

Dopuszczono opinię uzupełniającą biegłych psychiatrów

Wtargnął do biura komornik Ewy Kochańskiej w centrum Łukowa, a potem zadał jej kilkadziesiąt ciosów nożem. 44-letniemu Karolowi M. grozi dożywocie. Jego proces toczy się za zamkniętymi drzwiami. Wiemy natomiast, na jakim etapie jest sprawa.

Osierociła dwójkę dzieci

To była zbrodnia, która wstrząsnęła nie tylko powiatem łukowskim, ale i całą Polską. Głośno było o niej we wszystkich największych mediach w kraju, szczególnie dotknięte były nią osoby związane ze środowiskiem komorniczym. Dramat rozegrał się 18 listopada 2022 roku przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. W starej kamienicy mieści się tam kancelaria komornika przy Sądzie Rejonowym w Łukowie. Feralnego dnia komornik Ewa Kochańska była w kancelarii razem ze swoimi współpracownikami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Przed godziną trzynastą 44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem ko-

ornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata skupił się na 44-letniej komornik. Inna pracownica kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Po chwili na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Poszkodowana komornik i jej pracownik zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Karol M. był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta prowadzona przez Ewę Kochańską.

Ofiara niewybaczalnej agresji

Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. - Ewa Kochańska stała się ofiarą niewytłumaczalnej i niewybaczalnej agresji ze strony jednego z dłużników - napisano na stronie Krajowej Rady Komorniczej. Urna z prochami komornik została pochowana na cmentarzu



44-letni obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, miał wejść do kancelarii i zaatakować nożem komornik i jej 33-letniego pracownika. Atak furiata miał skupić się na komornik Ewie Kochańskiej

parafialnym w Adamowie. Żegnały ją setki ludzi. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę.

Kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała

Śledztwo zakończyło się postawieniem Karolowi M., mieszkańcowi gm. Wola Mysłowska, szeregu zarzutów. Najpoważniejszy z nich dotyczy zabójstwa komornik Ewy Kochańskiej. 44-latek miał zadać jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne części ciała. - Działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, zabił wykonując zawód komornika pokrzywdzoną oraz dopuścił się wobec niej czynnej napaści podczas i w związku z pełnieniem

prokurator Agnieszka Kępka
Prokuratura Okręgowa w Lublinie
Karol M. działał w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku komorników

sędzia Agnieszka Karłowicz
Sąd Okręgowy w Siedlcach
Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwanie świadkowie

przez nią obowiązków służbowych zadając jej kilkadziesiąt ciosów nożem w różne okolice ciała. Działal w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników - informuje prokurator Agnieszka Kępka z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzutów jest więcej. Dotyczą m.in. usiłowania zabójstwa interweniującego na miejscu zdarzenia policjanta i pracownika kancelarii, który próbował bronić zaatakowanej komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Psychiatrzy dodatkowo analizują oskarżonego

Proces Karola M. ruszył w listopadzie ub.r. w Sądzie Okręgowym w Siedlcach. Karol M. został doprowadzony do siedleckiego sądu z aresztu, był w asyście dwóch policjantów. Na początku rozprawy pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych wystąpił o wyłączenie jawności procesu. Decyzję tę poparł adwokat Karola M., argumentując konieczność ochrony tajemnicy zawodowej lekarzy oraz zachowania dóbr osobistych. Sąd przychylił się do tej propozycji. - Przychylam się do tych wniosków, mając na uwadze brutalny i drastyczny charakter sprawy - tłumaczyła sędzia Mariola Krajewska-Sińczuk.

Jak wskazuje rzecznik SO w Siedlcach, w sprawie wyznaczono dziesięć terminów rozpraw. - Nie wszystkie jednak się odbyły, a to z uwagi na problemy zdrowotne sędziego referenta - wyjaśnia sędzia Agnieszka Karłowicz. Proces trwa, kolejne terminy rozpraw wyznaczono we wrześniu i październiku. - Obecnie trwa postępowanie dowodowe i są przesłuchiwanie świadkowie - zaznacza sędzia Agnieszka Karłowicz. Jak wskazywała prokuratura na etapie przesłuchania aktu oskarżenia do sądu, Karol M. w chwili czynu miał w znacznym stopniu ograniczoną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Taką diagnozę postawili biegli lekarze psychiatrzy opiniujący w tej sprawie. Ten wątek jest teraz dokładnie analizowany przez SO w Siedlcach. - W sprawie dopuszczono dowód z opinii uzupełniającej biegłych lekarzy psychiatrów - wskazuje sędzia Agnieszka Karłowicz. Stopień poczytalności oskarżonego ma zwykle istotne znaczenie dla wymiaru kary. W przypadku stwierdzenia, że był niepoczytalny - nie ponosi odpowiedzialności. Karolowi M. grozi kara dożywotniego pozbawienia wolności. 44-latek przebywa w areszcie.

Dominik Smagała

30-latek nie chciał dobrowolnie poddać się karze

Potyczka w urzędzie. Oskarżony mieszkaniec: Nie uderzyłem z bara wójta

POWIAT OPOLSKI: Przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces 30-latka z Chodla, którego prokuratura oskarżyła o znieważenie i naruszenie nietykalności fizycznej byłego wójta tej gminy.

O sprawie informowaliśmy kilka miesięcy temu, w lutym br. Gdy po zawiadomieniu złożonym przez ówczesną wicewójt gminy Chodel zajęła się tym policja. Postępowanie prowadzone było w kierunku znieważenia ówczesnego wójta.

Nie przyznaje się do winy

Zakończyło się prokuratorskimi zarzutami i skierowaniem do sądu aktu oskarżenia przeciwko mieszkańcowi Chodla. W minioną środę przed Sądem Rejonowym w Opolu Lubelskim ruszył proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 30-letni mężczyzna. Pojawił się też były wójt i świadkowie - kilku urzędników i radnych. Mieszkaniec Chodla oskarżony został o to, że działając w krótkich odstępach czasu i wykonując z góry powzięty zamiar, znieważał funkcjonariusza pub-

Były wójt gminy Chodel
- Na początku przychodził jako kolega, sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie

licznego - wójta gminy Chodel w związku z pełnieniem przez niego funkcji oraz naruszył jego nietykalność cielesną. Znieważenie miało polegać wyzywaniu w urzędzie wójta wulgarnymi słowami. Z kolei naruszenie nietykalności cielesnej na uderzeniu wójta barkiem w jego ramię. 30-latek w sądzie nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Nie chciał dobrowolnie poddać się karze. Składał natomiast wyjaśnienia i odpowiadał na pytania sądu i prokuratora. - Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta. Na korytarzu nie doszło do spotkania z wójtem, nie doszło do kontaktu fizycznego - ani celowego, ani przypadkowego - mówił na sali sądowej mieszkaniec Chodla. Twierdził, że do urzędu przychodził zawsze z kimś, a rozmowy z wójtem prowadzone były

w drzwiach do jego gabinetu. Mówił o czterech wizytach. - Wójt śmiał się w oczy. Był bardzo pewny siebie. Ja też się śmiałem, jak on tak się zachowywał. Były podniesione głosy. Nigdy nie padały wulgaryzmy. To były przekomarzania - przekonywał sąd 30-latek.

Był częstym bywalcem w urzędzie

Były wójt obecnie jest rolnikiem. W sądzie 43-latek mówił o częstszych wizytach oskarżonego w urzędzie, przynajmniej raz w tygodniu. I spotkaniach, które miały mieć miejsce w jego gabinecie. Jak przyznał z czasem, jego cierpliwość i gościnność przybrała inną formę. - Od samego początku był częstym bywalcem w urzędzie. Na początku przychodził jako kolega, można powiedzieć - sprzymierzeniec. Po jakimś czasie zmienił

Oskarżony 30-latek z Chodla
- Nieprawdą jest, że używałem wulgarnych i obraźliwych słów. Nie miało miejsca, że szturchałem wójta

poglądy i postanowił chyba mścić się na mojej osobie, tak to można nazwać - zeznawał były chodelski samorządowiec. Początkowo nie wiedział, skąd ta zemsta. Później doszedł do wniosku, może mieć związek ze sprawą zatrzymania oskarżonego przez jego brata, który jest policjantem. Do znieważenia wójta miało dojść czterokrotnie. Były wójt opisał w sądzie też, jak doszło do uderzenia go w ramię. Z oskarżonym spotkali się na korytarzu urzędu. - Przechodząc korytarzem, drogę zastawił mi pan Krystian K., wymuszając na mnie zejście pod ścianę. Kiedy się nie odsunąłem, uderzył mnie barkiem. Myślę, że o było umyślne działanie. Patrząc na spojrzenie, sposób zachowania, nie wyglądało to na przypadkowe - relacjonował ex wójt. 43-latek nie doznał większych obrażeń. I nie korzystał z pomocy medycznej.

Urzędniczki: Boimy się go

Na pierwszej rozprawie zeznawali świadkowie, czworo urzędników i dwie radne. Mówili o nagannym zachowaniu oskarżonego w urzędzie - nękanii, bezpodstawnym oskarżaniu, celowym zakłócaniu pracy urzędu, trzaskaniu drzwiami, wyłączaniu światła oraz rozkręcaniu kranów z wodą. Urzędniczki i radne zeznawały, że boją się 30-latka. Jedna twierdziła, że została uderzona z barkiem przez oskarżonego, druga, że dostała pustą plastikową butelkę. Po zeznaniach sekretarki sąd z urzędu postanowił zawiadomić prokuraturę o możliwości popełnienia przez 30-latka kolejnego przestępstwa. Tym razem dotyczącego wywierania wpływu na świadka procesu. Kolejna rozprawa zaplanowana jest na 14 października. Przesłuchana ma zostać jeszcze w charakterze świadka była przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Twierdzi, że walczył z układem

Oskarżony całą sprawę traktował jako próbę zastraszenia i zamknięcia ust przez ówczesnego wójta. Przyznaje, że kłopotów spodziewał się. Twierdzi, że tak się kończy walka z systemem. Od samego początku nie miał sobie nic do zarzucenia. Mieszkaniec Chodla bliżej zaczął interesować się działalnością gminy, wójta i jego urzędników ponad rok temu. A stało się to po tym, jak wójt nie zgodził się na powołanie zarządu komisarycznego we wspólnocie gruntowej wsi Chodel. Przedmiotem jego zainteresowania było to, jak funkcjonowała pod rządami poprzedniego włodarza gminy wspólnota gruntowa i Ochotnicza Straż Pożarna w Chodlu. Jak twierdził, ma społeczny mandat do takiego działania. 30-latek jako jeden z nielicznych przychodził na posiedzenia komisji i sesje Rady Gminy w Chodlu. I wnioskował do urzędu o udostępnianie różnych dokumentów.

Agnieszka Ciekot - Hunek

- Najtrudniejsza decyzja, gdy byłem pełnomocnikiem partii, była ta dotycząca powiatu lubartowskiego - mówi poseł Prawa i Sprawiedliwości

Łuków: Szustek i Koziół to dobry tandem. Lubartów: Kardasz i Sławewski uspokoił powiat. Puławy? Nie dopuściłbym do utraty władzy

- Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą same głosy wyborców naszej partii - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP z Ziemi Łukowskiej.

W Państwowa Komisja Wyborcza odrzuciła sprawozdanie komitetu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości, co oznacza obcięcie znacznych funduszy przysługujących dotychczas partii. Jak Pan odbiera taką decyzję?

- Według mnie to decyzja stricte polityczna. Gdyby taką równą miarę stosować do wszystkich komitetów wyborczych, to należałoby odrzucić sprawozdania wszystkich komitetów. Tak restrykcyjne podejście do jednego z komitetów jest niesprawiedliwe, a przede wszystkim niezgodne z prawem. Tak, jak zapowiedział prezes Jarosław Kaczyński, odwołamy się od tej decyzji PKW, bo jest droga odwoławcza. Obywatele widzą tę niesprawiedliwość i na apel o wpłaty na wsparcie PiS tych wkład dokonują. Zebrano już ponad 3 mln zł, pieniądze wpłacają nie tylko kadrowi członkowie partii, ale też po prostu „zwykli” obywatele naszego kraju. Należą im się za to serdeczne podziękowania i jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie. Mamy do czynienia z zemstą.

Dziś mamy sytuację nierównowagi medialnej, bo media w większości są w rękach rządzących. Dla opozycji pozostały Telewizja TRWAM, wzmacniająca się Telewizja Republika oraz tworząca, raczkująca telewizja w Polsce24.pl. Dodajmy do tego przewagę w mediach społecznościowych, bo przecież firma META, właściciel Facebooka i Instagrama, wsparła Campus Polska, więc jasno opowiada się po jednej stronie. Więc jak walczyć w kampanii prezydenckiej mając ograniczone środki? Druga strona ma środki rządowe, media tak zwane w publiczne, wspierającą telewizję TVN. Kandydatowi PiS-u, ale także innym partii pravicowych, będzie bardzo trudno walczyć z kandydatem Platformy Obywatelskiej lub innych partii tworzących koalicję 13 grudnia.

W Co, jeśli odwołanie PiS-u od decyzji PKW nie przyniesie skutku?

- Pamiętam czasy, gdy Prawo i Sprawiedliwość nie miało tak dużej subwencji, było partią, która wchodziła wtedy do parlamentu. Będzie trzeba zmienić styl zarządzania partią, ograniczyć pewną działalność i przenieść ciężar odpowiedzialności na struktury powiatowe PiS i na nich oprzeć kampanię prezydencką. PiS jest obecny w zasadzie we wszystkich miastach i powiatach w Polsce. Nie będzie wielkich, doskonałych zorganizowanych konwencji, których zazdrościła nam nawet PO, a zamiast tego potrzeba nam będzie większej kreatywności. Partia będzie musiała się też w większej mierze oprzeć na posłach i senatorach. Przede wszystkim jednak PiS będzie musiał się oprzeć na dobrej współpracy z wyborcami, przekazanie informacji innych niż te, które będą publikowane w mediach głównego nurtu, będących dzisiaj pod kontrolą rządzących.

W Prezes PiS Jarosław Kaczyński zaapelował o wpłaty na wsparcie partii. Wy, jako członkowie PiS, macie obowiązek regularnych wpłat?

- PiS jako partia ma ustalone

wysokości składek w rozróżnieniu m.in. na szeregowych członków, członków funkcyjnych jak na przykład starosta czy parlamentarzystów, którzy wpłacają składki na klub PiS. Prezes Kaczyński na ostatniej konferencji zapowiedział że teraz parlamentarzyści będą wpłacać po 1 tys. zł miesięcznie na wsparcie partii. Myślę, że większość parlamentarzystów tej decyzji się podporządkuje. Oczywiście, wolelibyśmy, żeby partia zgodnie z przepisami prawa była finansowana tak, jak inne partie, jak to było dotychczas. Niemniej, na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję.

W Jeszcze do niedawna był Pan pełnomocnikiem PiS w regionie puławskim obejmującym pięć powiatów: lubartowski, łukowski, puławski, rycki i opolski. Co się w tej kwestii zmieniło?

- Nie chcę oceniać pomysłu powołania stu pełnomocników, bo wprowadzał go zarząd PiS. To się zmieniło jeszcze przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi, gdy powrócono do systemu pełnomocników obejmujących swoim zasięgiem całe województwa. Powstały zarządy wojewódzkie, na czele naszego wojewódzkiego zarządu stanął poseł Przemysław Czarnek. W skład zarządu województwa wchodzi wszyscy posłowie PiS z danego regionu. Do współpracy, na funkcję zastępcy, przy okręgu nr 6 Przemysław Czarnek dobrał posła Michała Moskala. Zastępcą szefa zarządu na okręg nr 7 został poseł Dariusz Stefaniuk. To ma zostać jednak zmienione najprawdopodobniej jeszcze we wrześniu, gdy przywrócony zostanie podział na okręgi, jak przy wyborach do Sejmu RP, czyli województwo lubelskie zostanie podzielone na dwa okręgi, na czele których staną dwaj pełnomocnicy PiS. Moim zdaniem obie reformy okazały się błędne, skoro wracamy do dawnego systemu podziału.

W Jakby Pan podsumował ten okres, w którym pełnił Pan funkcję pełnomocnika PiS?

- To był dla mnie bardzo dobry czas, bo musiałem popracować na działce, która do tej pory była mi obca - dotychczas nie zarządzałem bowiem strukturami partyjnymi. To dla mnie świetne doświadczenie i ciekawe wspomnienia. Podstawowa zaleta jest taka, że pełnomocnik

Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy w tym powiecie

był bliżej struktur powiatowych. Sam pan dobrze wie, ile czasu spędziłem w powiecie lubartowskim, puławskim, opolskim czy ryckim oraz łukowskim. Poznałem wielu bardzo fajnych działaczy, samorządowców. To były godziny rozmów, bo taki mam system zarządzania, że najpierw są długie rozmowy, a dopiero później podejmowałem taką twardą, męską decyzję, a nie odwrotnie. W związku ze zmianą systemu i powołaniem jednego pełnomocnika na całe województwo, mam teraz mniej obowiązków i więcej czasu dla moich wyborców, na rozmowy z mieszkańcami. Bardzo mi żal powiatu puławskiego. Gdybym był dalej pełnomocnikiem, nie dopuściłbym do zmiany władzy puławskim, gdzie jako PiS wygraliśmy wybory do Rady Powiatu, a następnie w wyniku przejścia jednego z radnych do innego obozu ta władza została przez nas utracona.

W Która z tych decyzji, o których Pan wspomina, była najtrudniejsza do podjęcia?

- Jedną z moich najtrudniejszych decyzji podjętych w tym okresie była ta, dotycząca zmiany pełnomocnika PiS w powiecie lubartowskim (z Ewy Zybali na Andrzeja Kardasza - przyp. red.), co było związane z lobbowaniem za kandydaturą pana Tomasza Marzędy na starostę lubartowskiego. To przyniosło efekty, bo PiS wygrał samodzielnie kolejne wybory do Rady Powiatu Lubartowskiego. Andrzejowi Kardaszowi wiele osób w tej pracy pomagało, ale było też sporo ludzi, którzy przeszkadzało. Również z prawicy. Mam na myśli tutaj komitet wyborczy, który powołała była starosta z PiS Ewa Zybala oraz komitet, na czele którego stał samorządowiec Józef Gruszczyk. Oboje ponieśli klęskę w wyborach do rady powiatu. Tymczasem ludzie, na których postawił pan Andrzej Kardasz, ustabilizowali politycznie powiat lubartowski, który swego czasu był jak rozbujały okręt na wzburzonym morzu. Należało to uspokoić. Dzisiaj takim dobrym kapita-

nem tego powiatu są starosta Jan Sławewski, przewodniczący Rady Powiatu Andrzej Kardasz i cały Zarząd Powiatu wybrany w takim składzie, który gwarantuje spokój i stabilizację w codziennej pracy powiatu dla dobra mieszkańców.

W Jaka jest Pana ocena siły PiS w powiecie łukowskim, a więc na terenie, z którego się Pan wywodzi?

- W moim powiecie zabrakło PiS-owi jednego mandatu do tego, by tak jak w powiecie lubartowskim rządzić samodzielnie. Kolejną kadencję sprawujemy władzę z lokalnym stowarzyszeniem Przymierze dla Ziemi Łukowskiej. Starostą jest doświadczony samorządowiec, w przeszłości burmistrz Łukowa, Dariusz Szustek. Wicestarostą jest natomiast Janusz Koziół z Przymierza, jeden z najbardziej doświadczonych samorządowców w powiecie łukowskim, w przeszłości starosta i sekretarz powiatu łukowskiego. To jest dobry tandem. Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS, zyskując olbrzymie pieniądze na wiele zadań, na przykład strzelnicę w Radoryżu Smolanym, budowy dróg czy remonty szpitala. To są kilkudziesięciomilionowe inwestycje.

Powiat łukowski wykorzystał w poprzednim okresie swoją szansę, jaką dały rządy PiS

W Wielkimi krokami zbliżają się przyszłoroczne wybory prezydenckie. Kto będzie kandydatem PiS na prezydenta?

- Jeśli chodzi o oficjalną decyzję, pyta pan nieodpowiednią osobę. Mogę natomiast podzielić się swoimi spostrzeżeniami co do tego, kto byłby według mnie dobrym kandydatem. Jestem zdania, że kandydatką PiS na prezydenta może być również kobieta. Przecież niegdyś w Wielkiej Brytanii świetnym premierem na trudne czasy była właśnie kobieta, czyli Margaret Thatcher. Gdybyśmy znaleźli polską Margaret Thatcher, to dlaczego nie? Potrzeba nam osoby, która będzie w stanie przekonać do siebie mniej konserwatywną część wyborców, środek sceny politycznej. Żeby wygrać wybory na prezydenta Polski trzeba uzyskać co najmniej 50 proc. głosów wyborców plus jeden. Jeśli ma wygrać kandydat PiS, to nie wystarczą

same głosy wyborców naszej partii. Gdyby to ode mnie zależało, to szukałbym kandydata w środowisku spoza struktur PiS, być może w środowiskach naukowych, wśród osób, które mają określone poglądy, ale nie są stricte związane z partią. Dwukrotnie PiS ogłaszał już kandydatów na prezydenta 11 listopada, być może w tym roku zdecydujemy się na to wcześniej, żeby wydłużyć kampanię i zyskać więcej czasu na wypromowanie wybranej przez PiS osoby. Jest już gielda nazwisk potencjalnych kandydatów PiS na prezydenta Polski i są to znaczne nazwiska. Na przykład posła Zbigniewa Boguckiego czy europosła Tobiasza Bocheńskiego, swoją kandydaturę sam zgłosił też europoseł Dominik Tarczyński.

W Co z ewentualną kandydaturą byłego premiera Mateusza Morawieckiego?

- Ja bym tę kandydaturę bardzo poważnie rozważył, pomimo wielu ataków na osoby związane z premierem Mateuszem Morawieckim, co wskazuje na to, że przez partie z drugiej strony sceny politycznej jest on postrzegany jako duże zagrożenie w kontekście wyborów prezydenckich. Tak trudnej kadencji, jaką miał premier Morawiecki - mam na myśli pandemię COVID 19, pełnoskalową wojnę za naszą wschodnią granicą i rozchwywanie gospodarcze - w tych ponad 30 latach od momentu odzyskania demokracji nie miał żaden polski premier. A my ten okres przeszliśmy prawie że suchą stopą.

W Ma Pan swojego faworyta wśród tych kandydatów?

- Moim pierwszym kandydatem jest premier Mateusz Morawiecki. Jeśli jednak będą uzasadnione obawy, że może on nie uzyskać wystarczającego poparcia do wygrania wyborów, to wolalbym, żeby to była osoba spoza kręgu partyjnego. Jednym z nazwisk, które pojawiły się na wspomnianej gieldzie potencjalnych kandydatów PiS, jest Jacek Siewiera - szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. To lekarz, wojskowy, prawnik. Do tego umiejętnie łączy różne środowiska, bo musi łączyć prezydenta Andrzeja Dudę z rządem Donalda Tuska. Bardzo dokładnie przejrzałbym jego CV i według mnie mógłby być kandydatem PiS na prezydenta.

W Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Dominik Smagała



- Na pewno PiS poradzi sobie w walce politycznej, nawet mając ograniczoną subwencję - mówi Sławomir Skwarek, poseł na Sejm RP wywodzący się z Ziemi Łukowskiej

Miss Polonia z Łęcznej czytała „Kordiana” w Lubartowie



Uczestnicy Narodowego Czytania w Lubartowie. Druga z lewej Miss Polonia 2024 Maja Klajda

Maja Klajda, Miss Polonia 2024, wzięła udział w Narodowym Czytaniu i przeczytała fragment „Kordiana” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie to akcja pod patronatem pary prezydenckiej. W tym roku lekturą czytana w czasie akcji jest „Kordian” Juliusza Słowackiego.

W Lubartowie czytanie zorganizowano na placu przed ra-

tuszem. Gościem specjalnym była Miss Polonia 2024, Maja Klajda. Pochodzi z Łęcznej, jak powiedziała - w Lubartowie nigdy jeszcze nie była.

Na zakończenie czytania licealiści przedstawili scenkę z „Kordiana”. Narodowe Czytanie w Lubartowie zorganizowała Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza.

Marcin Kusyk

Maja Klajda:
Dostałam zaproszenie na Narodowe Czytanie. Ponieważ promuję Lubelszczyznę, przyjechałam do Lubartowa. Maturę pisałam dwa lata temu, miło było odświeżyć wspomnienia. Z „Kordianem” nie mam szczególnych wspomnień, ale lubię Romantyzm, moją ulubioną lekturą były „Dziady”, część II.



Witamy na świecie!



Marysia Hryniewska,
Planta, gm. Wołyń
ur. 3 września,
g. 15:40, 2980 g, 50 cm
Rodzeństwo:
Tosia (5 lat),
Hania (3 lata).
Rodzice:
Amelia i Artur



Czarek Czarnata,
Rozkopaczew
ur. 4 września, g. 8:20,
2900 g, 53 cm
Rodzeństwo: Hania (6 lat)
Rodzice: Paulina i Jakub



Olek Furtak, Nowodwór
ur. 3 września, g. 12:18,
3650 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kasia (8 lat), Łucja (3 lata)
Rodzice: Ewelina i Tomek



Franio z Białej Podlaski
ur. 3 września, g. 13:25,
3200 g, 55 cm
Rodzeństwo: Bianka (2,5 lat)
Rodzice: Paulina i Paweł



Leon Szymona, Lubartów
ur. 4 września, g. 21:45,
3370 g, 55 cm
Rodzeństwo: Kuba (4 lata)
Rodzice: Julia i Krystian



Oluś Sternik, Ciemno
ur. 2 września, g. 15:33,
3690 g, 55 cm
Rodzeństwo: Zuzia (5 lat)
Rodzice: Eliza i Konrad



POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem w jesiennej odświeżce!

Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzątka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak



Kuba, Dariusz Kulig,
Las dębowy



Drops, Ewelina Drąg, Brzozowa



Bobi, Beata Piątek,
Wrzeliwice



Bueno, Natalia Olech,
Łukówiec

Dlaczego łukowskiej starościnie na rynku w Lublinie obcięto głowę (cz. II)

Tragiczne dzieje pięknej kłamczuchy

W gruncie rzeczy wiemy o niej bardzo mało. Nie wiemy, kiedy dokładnie i gdzie się urodziła, ani jak miała na imię. Nie wiemy, czyją była córką, ani ilu miała mężów. Pewne jest tylko, że drugiej takiej pięknej awanturnicy, seksownej lawirantki, piekielnie inteligentnej intrygantki nie widziały ani Lublin, ani Łuków. A już tym bardziej Wólka Domaszewska, gdzie mieszkała ze swoim ostatnim mężem, starostą łukowskim, Kazimierzem Widlicą Domaszewskim.

Przedłożone w 1681 roku lubelskiemu trybunałowi dokumenty świadczą, że Agnieszka Machówna urodziła się w 1648 roku w Kolbuszowej koło Rzeszowa jako niesłubne dziecko wiejskiej gospodyni, być może posługującej w zamku Lubomirskich i dobosza milicji z Dubna. Albo matka, albo córka miały na imię Jadwiga, jest to niejasne. Trochę nas zastanawia ten dobosz (wiemy o nim z relacji z późniejszego procesu), bo jednak spod Rzeszowa do Dubna jest kawał drogi i nie bardzo wiadomo, po co kto miałby ją przebywać - złote czasy „kontraktów dubieńskich”, czyli największego zjazdu kupiecko-towarzystwowskiego Rzeczypospolitej, miały się zacząć ponad sto lat później. Ale ze źródłem dyskutować nie sposób.

Córka praczki czy córka Zborowskich?

Sama zainteresowana, tworząc sobie nowe curriculum vitae, opowiadała inną historię. Praczka z Kolbuszowej miała być tylko jej mamką, której powierzyli ją na odchowanie żli krewni z rodu Zborowskich. Kłamstwo było skonstruowane niemal perfekcyjnie. Po pierwsze nazwisko było wystarczająco silne, żeby robić wrażenie i pozwolić przeskoczyć na raz kilka szczebli społecznej drabiny. Ród Zborowskich sto lat wcześniej był jednym z najważniejszych w Rzeczypospolitej, raz po raz wydawał przedsiębiorczych, niebojących się ani szabli, ani pieniędzy żołnierzy i polityków. Najgłośniejszy z nich był

Samuel, ścięty za czasów króla Batorego, który jednak przez wielu został zapamiętany całkiem pozytywnie, a nawet i dziś bywa traktowany jako symbol szlacheckich wolności. Po drugie: kiedy Agnieszka Machówna opowiadała swoje historie i historyjki, ta gałąź rodu, na którą się powoływała, była bliska wymarcia i w dużych kłopotach finansowych. Co okaże się nie bez znaczenia. Po trzecie: tłumaczyło to wszystko zaskakujące chwilami połączenie niesamowitej urody, ewidentnie nabytej oglądy i, wyrażającego jednak od czasu do czasu spod pudru i koronek, naturalnego, Łaskawi Państwo wybacz, prostactwa.

Dokładnie ogłosiła się Aleksandrą, córką nieżyjącego od lat Marcina Zborowskiego i jego żony, wywodzącej się z rodu Kopciów, wdowy po jakimś Domaradzkiem.

Bystra obserwatorka dworu

Zwyczajem kokietek Agnieszka w wykreowanym życiorysie ujęła sobie trzy lata. Jak się okaże, ku własnemu nieszczęściu. A przecież mężczyźni wariowali by dla niej, niezależnie od tego, ile lat miała naprawdę.

Dziewczynka wraz z matką - a po jej prawdopodobnej śmierci z jakimiś ciotkami - posługiwała na dworze Heleny Tekli Lubomirskiej. Być może asystowała przy zabawach dzieci pani pałacu i innych dworzan. Bystra dziewczuszka nauczyła się pisać i czytać (zupełnie nadzwyczajna sytuacja: szacuje się, że umiejętność tę posiadało zaledwie kilka procent ówczesnej populacji!) oraz zaobserwowała podstawowe mechanizmy i zasady zachowania dworskiego.

Patrzy się na to aż z niedowierzaniem. Czasy były koszmarnie: rewolta Chmielnickiego, wojny z Moskalami, najazdy tatarskie, szwedzkie, węgierskie, kolejne epidemie, podkarpacka bieda, niskie urodzenie - a pannica w tych warunkach zaczyna pływać i radzi sobie znakomicie!

Żona dworskiego kozaka

Można by oczekiwać, że nieuchronnie dopasuje się do niezbyt wysokiej średniej. Na stolatkę wydano za dworskiego kozaka (z tych, co zrezygnowali



Agnieszka Machówna nie była ani pierwszą, ani ostatnią piękną, która mimo niskiego urodzenia dzięki urodzie, temperamentowi i brakowi jakichkolwiek zahamowań przebojem wdarła się do społecznej elity. Najgłośniejszym przypadkiem w historii Polski była chyba osoba Barbary Giżanki, która dzięki bezapelacyjnemu - skądinąd też związanym z Łukowem! - trafiła do łóżnicy samego Zygmunta Augusta (choć, prawdę rzekłszy, nie była to specjalnie trudna do pokonania droga i szło się nią przeważnie wydeptaną ścieżką...). O dużej swobodzie obyczajowej baroku doskonale świadczą choćby frywolne wierszyki Andrzeja Morsztyna, który nader detalicznie opisuje obyczaje i przygody sobie współczesnych, nie szczędząc pikantnych szczegółów. W czasie działalności Agnieszki Machówny we Francji imię Brantome pisze zaś, budzące i dziś rumieniec „Żywoty pań swawolnych”, których nasza Agnieszka mogłaby być co najwyżej jedną z epizodycznych bohaterek

ze sławy mołojkiej na Zaporozżu, a zaciągnęli się na magnacką służbę), Bartosza Zatorskiego. To miało się skończyć zupełnie inaczej: żołnierz i lalka szybko dochwaliby się kilkorga drobniaku (gdyby tylko Agnieszki nie zabił poród albo gorączka połogowa...), w wieku lat 25 po dawnej urodzie nie byłoby śladu, najwyżej jakiś historyk z pasją do statystyki i starych ksiąg parafialnych może zatrzymałby na sekundę wzrok na nazwisku. Ale pani Zatorska okazała się mieć dość wyobraźni, odwagi i determinacji, żeby przełamać wszystkie ograniczenia. Któregoś dnia po prostu zniknęła z domu i odnalazła się w Krakowie.

Wesoła gwiazdka Krakowa

Akta sądowe z 1681 r. w zawiłej łacinie, za pomocą dwuznacznych figur językowych, jednak

dość precyzyjnie opisują jej ówczesną konduitę i pomysł na karierę. Szczegółów nie znamy - tę lukę autorzy późniejszych artykułów i szkiców biograficznych próbują uzupełniać własną kolorową wyobraźnią. Nie wiemy, kto ją ośmielił, kto jej wskazał drogę, kto był jej promotorem. Ale to wtedy rodzi się gwiazda wykwiutnych komnat i uwodziecielka. To wtedy właśnie zaczyna opowiadać o swoim szlacheckim w istocie pochodzeniu od Zborowskich.

Po jakimś czasie wraca do Kolbuszowej. Zapewne musi odbyć trudną rozmowę z mężem. Nie wiemy, w co uwierzyć musiał, albo chciał nieszczęsny kozaczysko, ale na koniec pewnie wybaczył i przez chwilę parę znowu stanowili zgodne stadło. Może i koledzy się podśmiewali, ale przecież Agnieszka nie takich owinie sobie wokół ślicznego pa-

luszka. Długo jednak w Kolbuszowej nie wytrzymała. Z nową energią, nowymi pomysłami i ambicjami ruszyła tym razem do stolicy.

Wyprawa do Warszawy

W 1668 roku pani Zatorska urzęduje w Warszawie. Przed jej wdziękami pada austriacki oficer, niejaki Kollati (Collati), który przebywał na dworze Eleonory Habsburżanki, żony króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Znajomość nabiera temperatury, jednak oficer słyszy, że najpierw ślub! Głupi, głuchy i ślepy, jak potrafi być tylko zakochany nieprzytomnie facet, serio przymierza się do ożenku. Jako jedyny w sporym mieście nie wie (albo nie dopuszcza do siebie myśli), że niedługo z powodu poroża nie będzie w stanie wojskowej czapki nałożyć.

Ladacznica i cesarz

Prawda dociera do niego niewykluczone, że dopiero po ślubie (choć co do tego, czy zawarto małżeństwo - pamiętamy o tym nieszczęsnym Zatorskim... - nie ma pewności), już w Wiedniu. Tam próbuje odsunąć od siebie Agnieszkę, jednak nie okazuje się to wcale proste. Dziewuszyśko, które kilka lat temu pomagało matce pucować dworskie nocniki w Kolbuszowej, dopycha się przed samo oblicze cesarza i opowiada mu swoją żalną historię: jak to wszeteczny Kollati ją, nieszczęsną pobożną dziewczę, córkę polskiego marszałka, porwał z klasztoru (!!!), uwiódł i jeszcze na konto małżeństwa obrał z rodzinnych klejnotów na sumę stu tysięcy dukatów.

Tak. Właśnie tak. Leopold I Habsburg, całkiem doręczny skądinąd król Węgier, Czech, arcyksiążę Austrii, król Niemiec i cesarz rzymski wysłuchał tego wszystkiego i nakazał wypłatę pokrzywdzonej dziewczycy żądanych sum. A biednego dumia Kollatiego pewnie jeszcze ukarał.

Wiedeń, Italia, następny mąż...

Agnieszka zaś chodziła po Wiedniu w glorii skrzywdzonej anielicy. Pięknej, niewinnej i po wypłacie odszkodowania od Kollatiego (mimo że część pieniędzy przepuściła w czasie tournée po Italii!) stosunkowo majątnej. Brak manier być może nawet dodawał uroku.

Kolejną ofiarą okazał się młodziutki i niedoświadczony Polak, szesnastoletni Stanisław Rupniewski. Odbywał on, jak wiele magnatów w jego wieku, podróż po Zachodzie Europy celem uzupełnienia edukacji oraz - nie ma co udawać, choć tego ojcowie w listach do synów nie pisali... - „wyszumienia się” z dala od rodzinnego dworu. Młodzian na punkcie doświadczonej kokietki zwariował dokumentnie. Z jej punktu widzenia zaś taki związek był doskonały. Nawet jeśli wcześniej były jakiejś wątpliwości co do jej pochodzenia, to teraz ślub z uznanym, zamożnym szlachcicem umacniał jej wersję. Po wtóre zaś Rupniewski był zamożny. No i trzecie, niebagatelne: mimo młodego wieku był poważnie chory, w zasadzie umierający... Partia doskonała!

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Z „żydowskich „ opowieści profesora Michała Strzemskiego (1910 – 1992)

Jak filozofowano w przedwojennych Puławach

Profesor Strzemski przyjął dość specyficzną metodę opowiadania o świecie swoich przedwojennych żydowskich sąsiadów z Puław. Nie podawał liczb, nazwisk, nazw organizacji. Dotarł znacznie głębiej: zanotował ich refleksje, poglądy i sposób widzenia świata, zapisany w usłyszanych przy różnych okazjach opowiastkach i anegdotach.

Pisane pod hasłem „Ocalić od zapomnienia” książki o Puławach i ich żydowskich mieszkańcach (w 1939 roku być może nawet 70 proc. populacji!) nie są na pierwszy rzut oka ani pamiętnikami - choć byłaby to pasjonująca lektura! - ani opracowaniem historycznym, ani też zapisem obserwacji etnograficznych. W tomach „W okolicach synagogi” oraz „W blasku memory” znajdziemy dziesiątki luźno powiązanych ze sobą opowiastek z mniejszym lub większym morałem, mniej

czy bardziej zabawną puentą, dotyczących nie tyle zdarzeń, co rozmów, wypowiedzi i myśli. Spotykamy postaci bardzo rozmaite: uczonych lekarzy, adwokatów, nosiwodów i karczmarzy, Żydów religijnych i wychrztów, chasydów i laików, bogaczy i biedaków, starców i uczniów, konserwatystów i członków partii socjalistycznych. Bliższe wczytanie się w ich intelektualne przygody i wycieczki sprawia, że przy pewnym wysiłku własnym zaczynamy wyobrażać i rozumieć czas i miejsce, w jakim żyli w sposób znacznie bardziej precyzyjny i dokładny, niż można by to zrobić za pomocą tradycyjnych metod badania i opisywania historii.

Ogromnym atutem tych opowiastek jest oczywiście osoba samego kronikarza. Strzemski był nie tylko świetnym obserwatorem i słuchaczem, ale również - mimo że był gleboznawcą, a nie „profesjonalnym” filozofem - dobrze przygotowanym komentatorem, który łatwo i precyzyjnie umieszczał poszczególne wątki i wypowiedzi w szerszych kontekstach.

Zbigniew Smółko



Profesor Michał Strzemski (1910-1992) był wybitnym uczonym, jednym z największych w Polsce ekspertów gleboznawstwa, przez większość swojej akademickiej kariery związanym z puławskim Instytutem Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego i jego następcami. Oprócz wielkiego dorobku zawodowego i dydaktycznego zasłynął również jako znawca, kronikarz i promotor historii Puław i okolic, autor znacznej liczby artykułów i książek, w których opisywał dzieje miejscowości i jej mieszkańców, w dużej części bazując na wspomnieniach rodzinnych, kolegów z pracy i autopsji. Był pierwszym prezesem Towarzystwa Przyjaciół Puław. Pisaliśmy o tym m.in. w numerze 49 z roku 2023 („Puławski człowiek renesansu” - zachęcamy do skorzystania z internetowego archiwum).

Szewczyk

(z tomu „W okolicach synagogi”)

(...)

- Co słyhać panie Sztajnberg? Jak się sprawuje Natek? Widziałem się z jego ojcem. Narzeka, że listów nie dostaje. Za kilka dni będę znów we Włodawie, więc co mam mu powiedzieć. Chyba pan jest zadowolony z Natka?

- Uj! Proszę ja szanownego pana. Ja to jestem z Natka tak samo niezadowolony, jak zadowolony.

- Jak mam to rozumieć?

- A to jest, proszę szanownego pana tak, że on robi bardzo dobrze, ale za dobrze te buty.

- Jak to za dobrze? Co znaczy za dobrze? Czy można robić za dobrze? To chyba dobrze, że on robi dobrze, a jeszcze lepiej jest, gdy on robi za dobrze.

- To wcale nie jest dobrze, jak on robi za dobrze. On to nawet potrafi sam robić buty. I on teraz zrobił buty dla jaśnie wielmożnego pana księcia Mirskiego. Uj! Jak się książę zachwyca. Powiada, że on nigdy jeszcze nie miał tak dobre buty.

- No to dobrze, że on zrobił takie dobre buty. Już nic z tego nie rozumiem.

- Uj! Zaraz szanowny pan zrozumie. To dobrze, że on zrobił dobre buty dla księcia, ale jego kolega zrobił także buty. Dla pana sędziego S., co ma bolące nogi. I pan sędzia S. jest tak samo mocno zadowolony ze swoich butów. I ten kolega Natka, to zrobił te buty dla sędziego trzy razy prędzej. To ja jemu mówię, temu Natkowi: dla kogo ty robisz buty - dla człowieka... dla księcia, ale dla człowieka... A ty robisz te buty jak dla samego Pana Boga. Jak by te buty były trochę gorsze, to nawet sam książę, chociaż on jest książę, wcale by nie zauważył, że one są trochę gorsze. On by tak samo był zadowolony. A ty nie potrzebowałbyś tyle czasu. Jak ty będziesz zawsze potrzebować tyle czasu, to ty wcale na rodzinę nie zarobisz. Teraz to chyba szanowny pan rozumie?

- Sytuacja - można powiedzieć - trochę dziwna. Pan, panie Sztajnberg, i jest, i nie jest zadowolony z Natka, a ja pana i rozumiem, i nie rozumiem...

REGION NA DAWNEJ MAPIE Lubartów 109 lat temu



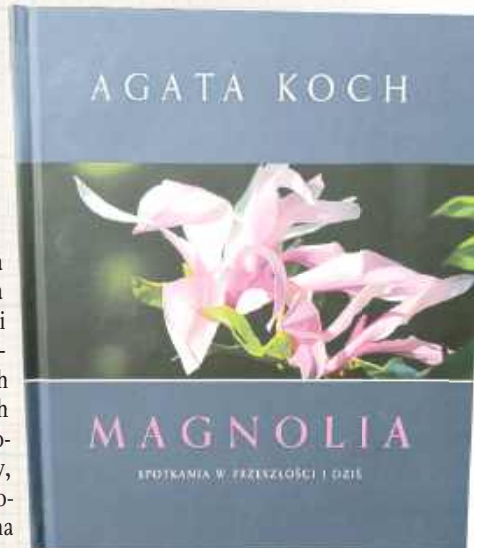
Zdjęcie wykonane w 1915 roku na lubartowskim rynku, znalezione w austriackim Archiwum Państwowym. Armie Austro-Węgier i Niemiec posiadały specjalne komórki odpowiedzialne za dokumentację fotograficzną, katalogowanie napotkanych zabytków itd., w związku z czym często wykonane przez nich zdjęcia są pierwszymi znanymi dla poszczególnych obiektów i przestrzeni. Zdarzało się też, że wojskowa pocztowa powielala niektóre obrazy i żołnierze wysyłali je do domu jako widokówki. Z prawej bazylika św. Anny i dzwonnica. W widocznym na pierwszym planie słupku domyślamy się oznaczenia miejsca apelowego dla pododdziałów.

Cały świat przejechać i zapamiętać Milanów

Książka pani Agaty Koch ma kilka planów. Tradycji ziemiańskiego matecznika, cudnego dzieciństwa w niepowtarzalnej szkole, tęsknoty dziewczyny, którą los rzucił do innego świata. Opowiedziane z rozsądkiem, wyobraźnią, wrażliwością. Stanowczo warto.

Pani Agata Koch urodziła się w Milanowie na Podlasiu (pow. parczewski) w rodzinie nauczycielki założonego po II wojnie światowej w dawnym pałacu Czetwertyńskich liceum. Było ono przez długie lata wspaniałą alternatywą dla okolicznej młodzieży, która w poszukiwaniu dobrej edukacji nie musiała opuszczać rodzinnych stron i zrywać, często wielopokoleniowych, więzi. Umieszczenie w nim szkoły było, znając losy innych rezydencji, najlepszym losem, jaki mógł to miejsce spotkać. Pani Agata po wyjeździe z Podlasia przeszła wiele ścieżek, mieszka w Niemczech, jest germanistką, promotorką i moderatorką polskiego i nie tylko życia

kulturalnego w Berlinie, zjeżdżała kawał świata, napisała o nim i o sobie sporo wierszy. W książce „Magnolia - Spotkania w przeszłości i dziś” w różnorodnych formach - własnych wspomnień, notatek z lektury, fotografii i poezji opowiadana o Milanowie, jego zakamarkach i mieszkańcach. O tym zapamiętanym z cudownego dzieciństwa i tym, który napotkała już w postaci śladów w ludzkiej pamięci i historycznych zapiskach: barwnym ziemiańskim uniwersum Czetwertyńskich, Żółtowskich, Grocholskich, którzy z tego kąta Podlasia uczynili matecznik wydający w każdym pokoleniu jednostki wybitne. A opowiadać pani Agata umie, a i przyrodzona umiejętność obserwowania



świata sprawia, że jest w jej opowieści odpowiednia perspektywa.

Równorzędnym atutem „Magnolii...” są zdjęcia powojennego Milanowa i jego mieszkańców (zwłaszcza związanych ze szkołą) oraz załącznik w postaci zbioru wierszy.

Kontakt z Autorką: agata.koch@gmx.de

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Ciekawe ruchy klubu z Łęcznej. Uzbek, Słowak i Polak

Uzbek Bekzod Akhmedov, Słowak Marcel Masár i Polak Szymon Krawczyk to piłkarze, którzy w ostatnich tygodniach zasilili grającego w Betcllic 1. Lidze Górnika. Który z tych graczy spisie się w Łęcznej najlepiej?

Bekzod już zadebiutował

Takie ruchy transferowe nie zdarzają się zbyt często. Pierwszoligowy Górnik wypożyczył z czwartoligowej Janowianki Janów Lubelski piłkarza pochodzącego z Uzbekistanu.

To Bekzod Akhmedov, 24-letni środkowy pomocnik. Zawodnik występował w kilku zespołach z naszego województwa - trzeciroligowych Lubliniance Lublin i Avii Świdnik oraz w Karpatach Krosno, także grających na poziomie 3. ligi.

Jak podkreślają przedstawiciele Górnika, na poziomie 3. ligi Bekzod Akhmedov wystąpił łącznie w 37. spotkaniach w których zdobył trzy bramki i zaliczył tyle samo asyst. W oj-



Bekzod Akhmedov został wypożyczony do Górnika do końca bieżącego sezonu. Uzbek zadebiutował w zielono-czarnych w meczu wyjazdowym z Arką Gdynia

czyźnie Uzbek grał w FK Yashnobod oraz FK Zomin.

Bekzod Akhmedov został wypożyczony do Górnika do końca bieżącego sezonu. Uzbek zadebiutował w zielono-czarnych. W meczu wyjazdowym z Arką Gdynia pomocnik wszedł na boisko w 86. minucie gry, zmieniając Davida Ogagę. Łączniakanie wygrali ten mecz 2:1.

Nastolatek ze Słowacji

Jeszcze przed sprowadzeniem Uzbeka, do kadry Górnika dołączył Marcel Masár. To rodak trenera Pavola Staňo. 18-latek gra na pozycji napastnika. W ostatnim czasie występował w drużynach młodzieżowych słowackiego Spartaka Trnawa.

„W młodzieżowej lidze do lat 19. głównie w barwach zespołu z Trnawy w 51. spotkaniach

zdołał zdobyć 11 bramek. Masár ma na swoim koncie również dziesięć spotkań i jedną bramkę na poziomie 2. ligi słowackiej w barwach Dynamo Malženice” - informują przedstawiciele klubu z Łęcznej.

Zawodnik podpisał z Górnikiem umowę ważną do 30 czerwca 2025 roku z opcją przedłużenia na kolejny sezon.

Szkolił się w Zagłębiu

Ostatnim wzmocnieniem kadry Górnika jest Szymon Krawczyk. Ma 20 lat, jest bocznym pomocnikiem i dotychczas zagrał trzy razy w 1. lidze. Piłkarza wypożyczono do końca sezonu 2024/2025 z GKS-u Katowice, czyli beniaminka PKO BP Ekstraklasy.

Zawodnik szkolił się w juniorskich drużynach Zagłębia Sosnowiec. Następnie grał w drużynach młodzieżowych oraz rezerwach GKS-u Katowice. Wspomniane występy na zapleczu ekstraklasy zaliczył w ubiegłym sezonie.

Dominik Smagała

W przeszłości prowadził Górnika. Znalazł zatrudnienie w drugiej lidze

Był trenerem m.in. Lechii Gdańsk i Cracovii w ekstraklasie, prowadził też Górnika Łęczna. Ostatnio pracował w Sandecji Nowy Sącz. Teraz został szkoleniowcem Świt Szczecin.



Gdy Tomasz Kafarski prowadził Górnika, zielono-czarni grali wówczas na poziomie 1. ligi

Tomasz Kafarski był trenerem Górnika przez pięć miesięcy w 2017 roku - pracę zaczął w lipcu, a już w listopadzie pożegnał się z klubem z Łęcznej. Zielono-czarni grali wówczas na poziomie 1. ligi. Po 17. meczach Górnik był wtedy na 17. miejscu w tabeli, mając 17 punktów na koncie.

W kolejnych latach Tomasz Kafarski prowadził Sandecję Nowy Sącz (od czerwca 2018 do lipca 2020 roku), Chojniczankę Chojnice (od maja 2021 do listopada 2022 roku) oraz ponownie Sandecję (od marca 2023 do sierpnia 2023 roku).

W przeszłości Tomasz Kafarski był szkoleniowcem Bytovii Bytów, Floty Świnoujście, Olimpii Grudziądz czy Lechii Gdańsk i Cracovii.

dsm

Kabaj: Z Wisły do reprezentacji Polski!

Łukasz Kabaj ma za sobą mecz w reprezentacji Polski do lat 19. Zawodnik Wisły Puławki zagrał w podstawowym składzie biało-czerwonych.

Polska pokonała 2:1 Słowację. Gospodarze musieli uznać wyższość naszych. Skończyło się wynikiem 2:1. Kolejny bój już 10 września. Biało-czerwoni zmierzą się z Francją.

W tygodniu

Mecz z GKS-em Jastrzębie zostanie rozegrany w tygodniu.

W pierwotnym terminie spotkanie nie doszło do skutku z powodu powołania do reprezentacji Polski gracza Wisły. Łukasz Kabaj jest ważną postacią puławian. Zespołu spotkają się 18 września o godz. 18. Bój odbędzie się na boisku przeciwników.

Przyjedzie beniaminek

W niedzielę o godz. 19.35 początek kolejnego spotkania.



ROZMOWA Z Łukaszem Kabajem, zawodnikiem Wisły Puławy

Będziemy zaskakiwać kolejnych przeciwników

Jakie to uczucie ponownie wystąpić z orzełkiem na piersi?

- Bardzo się cieszę, że dostałem znowu możliwość wyjścia z orzełkiem na piersi. Wcześniej występowałem w zespołach narodowych do lat 16 i 17. Później była kontuzja, rehabilitacja. Bardzo ciężko pracowałem na to, aby wrócić do kadry i znowu zbierać doświadczenie na arenie międzynarodowej. Grając z przeciwnikami z innych krajów, można się zweryfikować i zobaczyć, nad czym jeszcze trzeba pracować i dalej się rozwijać.

Czy przenosiny do Wisły Puławki przyczyniły się do powołania?

- Myślę, że to duża zasługa tego, że wywalczyłem sobie miejsce w pierwszym składzie w Wiśle Puławy i te



Łukasz Kabaj (z lewej) na wspólnym zdjęciu z innym graczem Rakowa Częstochowa - Kacprem Nowakowskim, który zdobył gola na wagę zwycięstwa

minuty cały czas szły do góry. Duże zaangażowanie i bardzo dobra gra w meczach ligowych miała jakiś wpływ na powołanie.

Fenomen Wisły. Jakbyś to skomentował? Zespół zbudowany na chwilę

nieminka doszło do zmiany szkoleniowca. Awans do II ligi świętował Piotr Klepczarek. Pod koniec sierpnia

przed ligą seryjnie łapie punkty...

- Tak jak mówiłem już kiedyś, mamy bardzo wartościową drużynę. Każdy ma jakieś cele i ambicje. Razem tworzymy bardzo fajny zespół. Mam nadzieję, że będzie szło to tylko cały czas do

przodu i razem będziemy zaskakiwać kolejnych przeciwników.

Jak czujesz się w Puławach, Jak to miasto wypada w Twoich oczach?

- Bardzo dobrze mieszka mi się w Puławach. Nie jest to wielkie miasto, ale na nic nie mogę narzekać.

Raków Częstochowa zdobędzie mistrzostwo?

- Pochodzę z miasta „Medalików”, jestem zawodnikiem Rakowa. Kiedy tylko mogę, to oglądam i kibicuję drużynie. Od małego jestem związany z tym klubem i zawsze będę miał ten klub w sercu, bo wiem, ile mi pomogło w ciężkich sytuacjach. Mam na myśli kontuzję. Mam nadzieję, że po roku przerwy Raków będzie cieszyć się z mistrzostwa.

II LIGA

WYNIKI 8. KOLEJKI

ŁKS II - Resovia 0:1
KKS Kalisz - Rekord 2:2
Hutnik - Olimpia G. 1:1
Olimpia E. - Zagłębie 4:1
Pogoń - Chojniczanka 1:1
Podbeskidzie - Wieczysta 1:0
Świt - Skra 2:0
Polonia - Zagłębie - przeł.
GKS Jastrzębie - Wisła - przeł.

MECZ 7. KOLEJKI

Chojnicz. - Olimpia E. 2:0

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Pogoń Grodzisk Maz.	8	20	16:5
2.	Polonia Bytom	7	18	16:6
3.	Wieczysta Kraków	7	16	18:3
4.	Resovia Rzeszów	8	16	12:11
5.	Zagłębie Sosnowiec	8	14	13:12
6.	KKS Kalisz	8	14	9:8
7.	Chojniczanka Chojnice	8	13	10:7
8.	Hutnik Kraków	8	13	13:19
9.	Świt Szczecin	8	11	11:10
10.	Wisła Puławy	7	10	12:9
11.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	8	9	10:10
12.	GKS Jastrzębie	7	8	11:9
13.	ŁKS II Łódź	8	8	11:15
14.	Olimpia Grudziądz	8	7	8:11
15.	Olimpia Elbląg	8	5	7:14
16.	Rekord Bielsko-Biała	8	5	12:21
17.	Zagłębie II Lubin	7	3	8:15
18.	Skra Częstochowa	8	-1	5:16

NASTĘPNA KOLEJKA

(15.09., godz. 19:35): Wisła - Świt, Skra - Polonia, Wieczysta - GKS Jastrzębie, Chojniczanka - Podbeskidzie, Zagłębie - Pogoń, Olimpia G. - Olimpia E., Rekord - Hutnik, Resovia - KKS Kalisz, Zagłębie II - ŁKS II.

mp

mp

REG

II Festiwal Orkiestr Dętych w Branicy Radzyńskiej. Relacja

W niedzielne popołudnie 1 września br. Branica Radzyńska wypełniła się dźwiękami instrumentów dętych. Na scenie wystąpiła Młodzieżowa Orkiestra Dęta Radzyń Podlaski-Czemierniki oraz Orkiestra OSP Żelechów, zaprezentowała się także grupa Mażorettek. Całość wydarzenia poprowadziła Agnieszka Nurzyńska – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu.

Swoją obecnością zaszczylicili zaproszeni goście: Barbara Palica - Przewodnicząca Rady Gminy Radzyń Podlaski oraz Piotr Bosko - Wiceprzewodniczący z Radnymi Gminy Ewa Kochnio, Tomasz Niebrzegowski, Łukasz Wiater, Alicja Rosińska – Radna Powiatu Radzyńskiego, Zenon Matejak – Skarbnik Gminy Radzyń Podlaski, Lucjan Kotwica – Członek Zarządu Powiatu Radzyńskiego, Iwona Koczodaj – Dyrektor Szkoły Podstawowej w Branicy Radzyńskiej. Młodzieżowa Orkiestra Dęta Gminy Radzyń Podlaski powstała 1 kwietnia 2018 roku. Aktualnie liczy ona ok. 22 członków, w skład której wchodzi uczniowie z gminnych szkół, studenci oraz osoby dorosłe. Założycielem i Kapelmistrzem orkiestry jest Tomasz Nurzyński. Orkiestra występuje nie tylko na uroczystościach kościelnych, gminnych, powiatowych, ale koncertowała również na wyjazdach zagranicznych w: Niemczech, Hiszpanii, Chorwacji oraz we Włoszech. Ciekawostką jest, że MOD Radzyń Podlaski-Czemierniki będzie reprezentować naszą



gminę za granicami naszego kraju w Grecji i Bułgarii. Orkiestra Dęta OSP w Żelechowie istnieje od 1906 roku. Głównym kierunkiem działalności orkiestry jest udział w życiu religijnym i kulturowym Gminy Żelechów oraz uczestnictwo w uroczystościach strażackich. Od 2016 r. orkiestra została organizatorem przeglądu orkiestr w Żelechowie. Kapelmistrzem jest Stefan Solarczyk. Festiwal Orkiestr Dętych otworzył Wójt Gminy Radzyń Podlaski – Pan Daniel Grochowski. Mając na względzie historyczną datę 1 września, upamiętniono minutą ciszy poległych w 85. rocznicę wybuchu II Wojny Światowej. Na scenie w wykonaniu orkiestry usłyszeliśmy: Wiązankę Pieśni Żołnierskich, Złote Przeboje Krzysztofa Krawczyka, Malowany Dżbanek zaśpiewany przez Maje Wiącek oraz My Way. MOD Radzyń

Podlaski-Czemierniki w swoim repertuarze zaprezentowała utwory: Rozkwitały Pąki Białych Róż w wokalu Tomasza Nurzyńskiego, Alibaba, Konie po betonie, Nie liczę godzin i lat oraz Dym na wodzie. Wójt Daniel Grochowski oraz Wicestarosta Ireneusz Mroczek wręczyli nagrody obu orkiestrom oraz Mażoretkom. Na zakończenie odbyła się potańcówka z zespołem Szwagry Band. Jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej: Zabiele, Branica Raszyńska Kolonia, Paszki Duże, Płudy wzięły udział w pokazie najstarszych samochodów pożarniczych w Gminie Radzyń Podlaski. Udostępnili oni uczestnikom swoje wozy oraz sprzęt strażacki. Całe wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem Wójta Gminy Radzyń Podlaski Daniela Grochowskiego i Starosty Radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego.

Modernizacja drogi w Siedlanowie

Dobiegają końca prace przy modernizacji (przebudowie) drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Siedlanów o dł. 287 (dz. ew. nr 1043).

Wartość robót opiewa na kwotę 213 230,24 zł, w tym dofinansowanie z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych wynosi 100 000,00 zł. Prace polegają na wykonaniu podbudowy z kruszywa i nawierzchni z masy asfaltowej. Oprócz funkcji dojazdowej do przylegających do drogi użytków rolnych droga umożliwi dojazd do istniejących gospodarstw rolnych, znajdujących się w sąsiedztwie. Modernizacja drogi pozwoli na sprawniejszy transport produktów rolnych do gospodarstw. Realizowane prace przyczynią się również do poprawy jakości drogi i stabilizacji nawierzchni, która jest wymagana przy typowym dla tej drogi obciążeniu przez ciągniki i maszyny rolnicze.



**Wójt Gminy Radzyń Podlaski
Rada Gminy Radzyń Podlaski
zapraszają na:**

Dożynki Gminne

**15 Września 2024r.
w miejscowości Główne
Plac przy Domu Ludowym**

- 12.00 - Uroczysta Msza Święta
- 13.00 - Ceremoniał dożynkowy
- 14.30 - Koncert orkiestry dętej
- 15.15 - Występy zespołów:
 - Koło Regionalne z Białej
 - Zespół Czerwone Korale
 - Przyjazne Nuty
 - Jubilados
- 17.00 - Występ zespołu Moko Bęc
- 18.00 - Występ zespołu Szwagry Band
- 20.00 - **PLAYBOYS** – Gwiazda wieczoru
- 21.00 - **Lejdi M**
- 22.00 - Zabawa z Dj Skay
- 23.00 - Zakończenie

Ponadto: prezentacja firm i zakładów pracy, dmuchawce, zabawy konkursy dla dzieci, poczęstunek, przelot helikopterem

PLAYBOYS

LEJDI M

Sponsorzy: WODMAR, TRELAK, WOJEBUN, BOSCH, b-c, MASTER, EUROIDER, ADEPT, Agro-Tech, KUBUS, APO, TERMO-DOM, HYDROPARTNER, Bank Polski, podlasie24.pl, W. Wspólnota radzyńska, krp

Patronat medialny: podlasie24.pl, W. Wspólnota radzyńska, krp

Firma A-FARM, Firma SEWET, Stacja Paliw Orzol, Farbox, Eurogarden, Okręgowa stacja kontroli pojazdów S.C. Izdebscy – Ulan Duży

Gminna Siłownia

Zadbaj o swoje zdrowie i kondycję! W Gminie Radzyń Podlaski funkcjonuje siłownia, a karnet dla mieszkańców gminy wynosi jedynie 30 zł/m-c. Siłownia oferuje zróżnicowany sprzęt do ćwiczeń oraz pomoc trenera. To idealne miejsce na poprawę swojej sylwetki, kondycji oraz samopoczucia. Godziny otwarcia dostosowane są do potrzeb mieszkańców. Więcej informacji oraz zapisy w GOKiS ul. Warszawska 32, pokój 9 lub pod nr tel.: 664766327.

Godziny otwarcia: 16:00-21:00

Adres: ul. Zabielska 79, Radzyń Podl.

Nie zwlekaj i dołącz do Gminnej Siłowni już dziś.

**GMINNA SIŁOWNIA
RADZYŃ PODLASKI**

30 ZŁ

**MIESIĘCZNY KARNET
DLA MIESZKAŃCÓW
GMINY RADZYŃ PODL.**

**PONIEDZIAŁEK-PIATEK
16:00-21:00**

**UL. ZABIELSKA 79
RADZYŃ PODLASKI**

**WIĘCEJ INFORMACJI ORAZ ZAKUP KARNETÓW URZĄD GMINY, POKÓJ 9
TEL.: 664766327**

8 września – Dzień „Łupka”

Agrotex Milanów wygrał czwarty mecz w sezonie. Tym razem ekipa Daniela Syty pokonała 4:2 beniaminka z Sielczyka. Bohaterem gości został Emil Mazurek. „Łupek” rodem z Żabikowa skompletował hat-tricka. 31-latek ma już na koncie sześć goli.



Emil Mazurek strzela jak na zawołanie. „Łupek” ma już na koncie sześć trafień

Ale zaczęło się od prowadzenia gospodarzy, którzy zdobyli gola po rzucie rożnym Bartłomieja Pastuszewskiego i strzale głową Pawła Bartosiaka. W doliczonym czasie pierwszej połowy Mazurek wyrównał po asyście od Grzegorza Romaniuka.

W 67. minucie milanowianie wygrywali po zamknięciu akcji przez Bartłosza Pawlaka. Gracz Agrotexu popisał się sprytnym, technicznym strzałem po piłce od Sebastiana Ostapiuka. Po chwili „Łupek” miał dublet. Podawał Karol Kamiński,

a Mazurek skończył koronkową akcją, trafiając z bliska do pustej bramki. W doliczonym czasie gry gospodarze zmniejszyli straty, a do tego Jakub Kołęda obejrzał czerwoną kartkę. Ale co tam! Wynik ustalił „Łupek”, który okazał się najsprytniejszy po stałym fragmencie gry.

Niewykorzystane sytuacje się mszczą. W pierwszej połowie mieliśmy sporo okazji, a po przerwie rywale nas wypunktowali – mówi Michał Kwiecień, trener zespołu z Sielczyka.

Wiedzieliśmy, że po przerwie będzie dobrze. Potwierdził swoją wyższość bramka-

mi. To było ciężkie spotkanie. Szarpane, na małym boisku. Ciężko się grało przeciwko agresywnym gospodarzom. Mamy czwarte zwycięstwo, ale cały czas spokojnie podchodzimy do sprawy. Mamy jeszcze sporo grania, ale faktem jest, że dobrze zaczęliśmy ligę – dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Red Sielczyk - Agrotex Milanów

2:4 (1:1)

Bramki: Bartosiak 21', Gałązka 90+2' - Mazurek 45+2', 69', 90+4', Pawlak 67',

Red Sielczyk: T. Dorosz - Kowalczyk (75' Kilichowski), Kurski, M. Dorosz, Kwapien (80' Gałązka), Skrodziuk, Stelmaszuk (70' Maliszewski), Bartosiak (80' Szydłowski), Patuszewski, Błędowski (85' Litwiniuk), J. Dorosz (80' Tarkowski).
Agrotex: Kruczek - Gil, Kołęda, Pawlak, Sidor, Witkowski (74' Pieńkus), Romaniuk (81' Dobosz), M. Niziołek (68' Kamiński), W. Niziołek, Ostapiuk, Mazurek.
Czerwona kartka: Kołęda 90+2', za dwie żółte kartki.

mp

„Cinek” jest niesamowity!

Derby. Dużo większe zainteresowanie meczem niż zwykle spotkania o punkty. Walka do końca i rzut karny w doliczonym czasie gry.

Marcin Dzido sfaulował Arkadiusza Białacha. Gospodarze mieli idealną okazję, by objąć prowadzenie. Sędzia wskazał na rzut karny. Odpowiedzialność na swoje barki wziął Michał Łukasik. Niespełna 40-letni gracz Unii uderzył w lewy róg bramki. „Cinek” zrehabilitował się za sprokurowania „wapna”. Wyczuł

intencje i obronił strzał „Myfy”. Dla 28-letniego bramkarza Sokola to 11. obroniony rzut karny w dorosłej piłce.

Unia Krzywda - Sokół Adamów

0:0

Unia: Adamczyk - Łukasik, K. Białach (46' Strzyzewski), M. Piszcz, G. Piszcz, Komar (84' Dadasiewicz), Cieślak, Chmiel, M. Bieńczyk (46' Szczesny), Sadło (51' Kot), A. Białach.
Sokół: M. Dzido - W. Wrzosek, Miazek, Wesołowski (70' Walo), A. Nowicki, J. Nowicki, Domański, Jar. Bosek, Kołodziejczak, Baran.

mp

IV LIGA				
WYNIKI 6. KOLEJKI				
Orlęta - Opolanin 0:1				
Górnik II - Lublinianka 1:4				
Hetman - Tomasovia 2:2				
Start - Motor II 3:1				
Janowianka - Stal K. 0:2				
Avia II - Gry 1:0				
Kłos - Granit 1:1				
Sygnał - Łada 3:4				
Huragan - pauza				
MECZ ZALEGŁY (11.09., godz. 14:00): Górnik II - Motor II.				
NASTĘPNA KOLEJKA (14/15.09): Huragan - Górnik II (sob., godz. 11:00), Stal - Orlęta (sob., godz. 16:00), Opolanin - Avia II, Granit - Sygnał, Gryf - Kłos, Motor II - Janowianka, Tomasovia - Start, Lublinianka - Hetman, Łada - pauza.				

mp

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Łada Biłgoraj	6	14	18:8
2.	Stal Kraśnik	6	14	10:2
3.	Lublinianka Lublin	5	13	15:5
4.	Janowianka Janów Lub.	6	10	14:8
5.	Orlęta Radzyń Podlaski	6	10	15:11
6.	Start Krasnostaw	6	10	9:9
7.	Hetman Zamość	6	9	9:8
8.	Granit Bychawa	6	8	11:13
9.	Sygnał Lublin	5	7	11:13
10.	Avia II Świdnik	5	7	5:5
11.	Tomasovia Tom. Lub.	5	6	12:8
12.	Opolanin Opole Lubelskie	5	6	4:8
13.	Huragan Międzyrzec Podl.	5	4	8:9
14.	Motor II Lublin	5	3	7:21
15.	Górnik II Łęczna	4	2	8:13
16.	Gryf Gmina Zamość	6	2	3:9
17.	Kłos Gmina Chełm	5	1	3:12

POZOSTAŁE SPOTKANIA		
Az-Bud Komarówka Podlaska - Orlęta Łuków 1:1 (0:0) Bramki: Borkowski 57' - Kłoda 63'. Az-Bud: Bierzdiński - Derlukiewicz, Kania, Praszczak-Tracz, Bogucki (87' M. Klimiuk), Szymański, Samociuk (84' A. Zieniuk), K. Zieniuk, Korol, Paczuski (78' Barańczuk), Borkowski. Orlęta: Żmuda - Siwiec (67' Wysokiński), Tomasiak, Sierociuk (70' Prac), Jaworski, Dajos, Jakimiński, Kłoda, Chojniak, Szymecki, Młynarczyk.	Kujawiak Stanin - Unia Żabików 2:4 (0:2) Bramki: K. Osiński 60', Bednarczyk 68' - R. Bielecki 8' (s), Pawelec 33', Garbacik 65', Koczkodaj 90+3'. Kujawiak: Kęnder - Mi. Skwarek, Stępniewski (20' Gryczka, 85' Ambroziak), K. Osiński, S. Osiński, Olichwirowicz, K. Stefaniak, Siwiec, R. Bielecki (46' Sz. Bielecki), Mirga, Bednarczyk. Unia: Stężyła - Sadowski (68' Bednarczyk), Błyskun (46' Kałuski), Palica, Koczkodaj, Garbacik, Semeniuk (84' Zalewski), Kozłowski (46' Kapitan), Prusak, Wachnik, Pawelec. W 50 minucie Kacper Bednarczyk trafił z rzutu karnego w słupek.	Lutnia Piszczac - Orlęta II Radzyń Podlaski 3:1 (2:1) Bramki: Hołownia 12', Hawryluk 35', Magier 65' - Lewczuk 6'. Lutnia: Kaczmarek - Ł. Rogulski (46' Stankiewicz), Chaliński, Kuczyński, Hołownia, Goździołko (65' Giś), Hawryluk, Magier (77' Dobosz), Wiraszka, Tuttas, Ramotowski (70' Fronczek). Orlęta II: Nowacki - Migal, Borysiuk, Walczyna (70' Kałuski), Burda, Golec, Drygiel (75' Głowniak), Paszkowski, Mi. Mitura, Lewczuk, Daniłosio.
Absolwent Domaszewnica - Victoria Parczew 0:4 (0:1) Bramki: P. Krzewski 40', Chomiuk 52', E. Waniowski 60', 70'. Absolwent: Orlik - D. Pioruński, Jędruchniewicz (53' Skiba), Leszczak, K. Piourński, Bogusz (75' Piekarski), Oskiewicz, Madejski (65' M. Kabat), Nurzyński (75' Śledź), Ksok, Sadło (83' Szyndler). Victoria: Gołacki (Ludwinowski) - Zdziennicki (Bancerz), Osieleniec, Jemioł (Guz), Semeniuk, Chomiuk, Kamiński (Dębowczyk), Sapała (Karpiński), P. Krzewski, E. Waniowski, K. Waniowski (Karwacki).	Orzeł Czemierniki - Grom Kąkolewnica 3:1 (2:1) Bramki: Bożym 3', Kula 35' (k), Aleksandrowicz 89' - Orzeł: Węgrzyn - Fijałek, Baryła, Łoziński, Sekuła, Powałka (70' Sosnowski), Orzechowski (60' Żuk), Kuźma, Bożym (90' Ładny), Kaliński (60' Aleksandrowicz), Kula (80' G. Krzeczkowski). Grom: Łęczycki - Grochowski, Kobojek, Lesiuk, Madejek (56' Tkachuk), Mielnik (61' Król), Sz. Dobrowolski (51' Moczulski), Urbański, Kanatek, Pryliński, Łukaszuk.	ŁKS Łazy - Podlasie II Biała Podlaska 1:0 (1:0) Bramka: Mat. Ebert 12', ŁKS Łazy: Osiak - Kłębowski (70' J. Machniak), Goławski, Zablocki (65' Kierych), Mac. Ebert (60' Zborowski), Gałach, Mat. Ebert, Kowalewski, Szustek, Janaszek (80' Sobczak), Soćko (85' Zdanikowski). Podlasie II: Skrodziuk - Pękała, P. Chazan, Kozłowski, Stalewski, Sawczuk (55' Twarowski), Misiejuk (75' Gryciuk), M. Chazan (55' Zduńczyk), Wnuk (55' Buraczewski), Grochowski (60' Piotrowicz), Dobruk (80' Wojdat).

mp

42 gole w pięciu meczach!

Znamy wyniki spotkań III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

W jednym meczu do rozstrzygnięcia potrzebne były rzuty karne. Unia Krzywda wygrała na wyjeździe z LZS-em Dobryń. W regulamino-

wym czasie było 2:2. Z gry w pucharach zrezygnowali piłkarze z Milanowa, którzy oddali mecz z KS-em Drelów walkowerem.

WYNIKI III RUNDY
LZS Dobryń - Unia Krzywda 2:2, k. 7:8

KS Drelów - Agrotex Milanów 3:0 (wo)
Krzna Rzeczyca - Polesie Serokomla 5:4
Bystrzyca Borki - Orlęta Łuków 1:5
Sokół Adamów - Huragan Międzyrzec Podlaski 1:11
Absolwent Domaszewnica - Lutnia Piszczac 7:4

Kto z kim w pucharze?
Poznaliśmy pary ćwierćfinałowe Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Losowanie odbyło się 6 września w samo południe. Mecze zaplanowano na 2 października na godz. 16.30.
PARY ĆWIERĆFINAŁOWE
KS Drelów - Orlęta Łuków

Krzna Rzeczyca - Absolwent Domaszewnica
Huragan Międzyrzec Podlaski - Podlasie Biała Podlaska
Unia Krzywda - Orlęta Radzyń Podlaski

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 6. KOLEJKI				
Az-Bud - Orlęta 1:1				
Sielczyk - Agrotex 2:4				
Absolwent - Victoria 0:4				
Kujawiak - Unia Ż. 2:4				
Orzeł - Grom 3:1				
Lutnia - Orlęta II 3:1				
ŁKS Łazy - Podlasie II 1:0				
Unia K. - Sokół 0:0				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Orlęta Łuków	6	16	18:5
2.	Unia Żabików	6	13	16:12
3.	Lutnia Piszczac	5	12	13:4
4.	Agrotex Milanów	6	12	11:6
5.	ŁKS Łazy	6	11	14:9
6.	Orzeł Czemierniki	6	11	13:9
7.	Podlasie II Biała Podlaska	6	9	17:7
8.	Orlęta II Radzyń Podlaski	6	8	14:14
9.	Red Sielczyk	6	8	14:16
10.	Sokół Adamów	5	8	11:5
11.	Az-Bud Komarówka Podl.	6	8	6:6
12.	Victoria Parczew	6	6	9:12
13.	Absolwent Domaszewnica	6	4	10:21
14.	Grom Krzywda	6	4	6:19
15.	Grom Kąkolewnica	6	3	12:18
16.	Kujawiak Stanin	6	0	5:26

KLASA A - gr. I

WYNIKI 3. KOLEJKI				
KS Drelów - Rokitno 15:1				
LZS Dobryń - Olimpia 4:1				
Niwa - Tytan 3:2				
Twierdza - Granica 2:0				
Krzna - Agrosport 6:1				
Dąb - pauza				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Krzna Rzeczyca	3	7	16:3
2	Twierdza Kobylary	3	7	7:3
3	LZS Dobryń	2	6	9:2
4	Olimpia Jabłoń	3	6	9:6
5	Dąb Dębowa Kłoda	2	6	7:2
6	KS Drelów	3	6	23:4
7	Granica Terespol	3	3	7:7
8	Niwa Łomazy	2	3	6:9
9	Agrosport Leśna Podl.	3	0	4:14
10	Tytan Wisznice	3	0	4:15
11	GLKS Rokitno	3	0	2:29

KLASA A - gr. II

WYNIKI 3. KOLEJKI				
Start - Bór 0:1				
Polesie - Bizon 1:2				
Orlęta II - Gręzovia 1:4				
Dwernicki - Armaty 2:0				
Olimpia - Bad Boys 0:0				
AR-TIG - Orlęta 2:1				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Gręzovia Gręzówka	3	9	12:3
2	Bór Dąbie	3	7	5:2
3	Bizon Jeleniec	3	7	7:5
4	Dwernicki Stoczek Łuk.	3	6	6:4
5	AR-TIG Huta Dąbrowa	3	6	5:3
6	Bad Boys Zastawie	3	4	4:7
7	Polesie Serokomla	3	3	8:5
8	Armaty Stoczek Łuk.	3	3	7:10
9	Orlęta Gołaszyn	3	3	8:8
10	Orlęta II Łuków	3	3	10:12
11	Olimpia Okrzeja	3	1	3:9
12	Start Gózd	3	0	2:9

KLASA B

WYNIKI 2. KOLEJKI				
Orkan - Wóldom 2:1				
Az-Bud II - Unia II 3:1				
Wenus - Bystrzyca 2:3				
Tur - Lutnia II 4:2				
Polesie II - Wodnik 1:6				
Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wodnik Siemień	2	6	10:3
2	Tur Turze Rogi	2	6	7:2
3	Bystrzyca Borki	2	6	5:3
4	Az-Bud II Komarówka Podl.	2	3	4:3
5	Wenus Oszczepalin	2	3	4:5
6	Orkan Wojcieszków	2	3	4:5
7	Unia II Żabików	2	3	6:5
8	Lutnia II Piszczac	2	0	4:7
9	Wóldom Wólka Domaszewska	2	0	3:7
10	Polesie II Serokomla	2	0	1:9

Podlasie wróciło na dobre tory. Debiutancki gol Pokory

Czwarte zwycięstwo w sezonie, a trzecie u siebie zanotowali piłkarze Podlasia. Bialczanie poradziili sobie z Wiślanami Skawina. Nasi odbili się po niespodziewanej porażce 0:3 z Pogonią Sokołem Lubaczów.

Zaczął się źle. Goście objęli prowadzenie. Błażej Radwanek wpełznął piłkę w ogromnym zamieszaniu po rzucie rżnym. Bialczanie musieli gonić wynik. Dobrą okazję miał Michał Pokora, ale strzał 19-latka zdołał obronić o rok młodszy Szymon Brańczyk. Goście prowadzili przez niespełna kwadrans. W 33. minucie Tomasz Andrzejuk uruchomił Piotra Cichockiego, a ten trafił do siatki. Jeśli już piszemy o młodzieży, to warto wspomnieć o bardziej doświadczonych graczach. Dobrą okazję dla gości miał Jakub Bąk. 31-latek, który w CV ma występy w Koronie Kielce czy Pogoni Szczecin w Ekstraklasie próbował zaskoczyć Rafała Misztalę, ale 40-letni bramkarz Podlasia nie dał się zaskoczyć. Osiem minut po przerwie Podlasie wygrywało. Premierowego gola w III lidze zdobył



Michał Pokora zdobył pierwszego gola w lidze. Dla 19-latka to premierowe trafienie dla Podlasia

Pokora. Napastnik, który trafił do bialskiego zespołu po rozpoczęciu sezonu z Korony II Kielce, pokazał, że jest cwany. - Bramkę zawdzięczam swojemu sprytowi i ustawieniu się oraz inteligencji boiskowej. Widziałem, że piłka zrobi kozioł, a obrońca jest dosyć wysoko ustawiony. Nie walczyłem z obrońcą o futbolówkę. Schowałem się za jego plecami i wyszedłem sam na sam z bramkarzem. Pokonałem mocnym strzałem przy bliższym słupku - opisuje trafienie autor bramki. Pokora mógł pokusić się o drugie trafienie, ale tym razem obrońcy byli bardziej czujni. Po kwadransie Misztala próbował zaskoczyć Michał Stachera, ale golkipier gospodarzy udowodnił, że zna się na swoim fachu. Podlasie mogło podwyższyć po zagraniu Dmytro Avdieieva i uderzeniu

Michała Opalskiego, ale jego próba odbiła się od słupka. W samej końcówce nasi mogli postawić kropkę nad „i”, jednak Jarosław Kosieradzki przestrzelił w bardzo dobrej sytuacji, a Kacper Jakóbczyk nie zdołał wykorzystać sytuacji sam na sam z bramkarzem przeciwników. „Jaro” miał okazję w doliczonym czasie gry, ale jego strzał z ostrego kąta okazał się chybyony.

Kolejny problem

Dosłownie chwilę zagrał Dominik Maluga. Zawodnik pozyskany ze Staru Starachowice musiał opuścić boisko z powodu kontuzji. Dołączył do grona tych, którzy nie są w tym momencie do grania. Z Wiślanami nie mogli wystąpić: Marcin Pigiel, Konrad Handzlik, Maksym Gorżuj oraz Paweł Lipiec.

TRENER MA GŁOS

Artur Renkowski,
Podlasie

Musi być więcej chłodnej głowy

Biorąc pod uwagę okoliczności, chłopcy zasługują na duże słowa uznania, bo mimo problemów wyciągnęli zwycięstwo z bardzo dobrym jakościowo przeciwnikiem, co było widoczne w pierwszej połowie, gdy rywal wychodził spod naszego pressingu. W pierwszej części gry mogliśmy lepiej odczytywać, gdzie jest miejsce na boisku, co już poprawialiśmy na początku drugiej połowy. Im dalej w mecz, tym stawał się coraz bardziej otwarty i musimy zachowywać więcej chłodnej głowy w sytuacjach bramkowych, bo ponownie stworzyliśmy kilka okazji, które musimy kończyć bramkami.

Podlasie Biała Podlaska - Wiślanie Skawina 2:1 (1:1)

Bramki: Cichocki 33', Pokora 53' - Radwanek 20'.
Podlasie: Misztal - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga (6' Kamiński), Orzechowski (84' Jakóbczyk), Andrzejuk, Kaczyński (84' Kozłowski), Opalski, Pokora (60' Lepiarz), Cichocki (60' Kosieradzki).
Wiślanie: Brańczyk - Bociek, Krasuski (80' Żurek), Morawski, Wiśniewski, Bąk, Kołodziej, Gądek (71' Kolec), Dynarek (71' Ożóg), Stachera, Radwanek (40' Cholewa).

ZAWODNIK MA GŁOS

Michał Pokora,
Podlasie

Komplet z poukładaną drużyną

Początkowo spotkanie nie ułożyło się po naszej myśli. Straciliśmy pierwszą bramkę i musieliśmy gonić wynik. Dosyć szybko wyrównaliśmy, a po zmianie stron dopieiliśmy swego. Objęliśmy prowadzenie, które utrzymaliśmy do końca. Drużyna Wiślan to poukładana ekipa. Za nami naprawdę ciężki mecz, ale najważniejsze, że mamy komplet punktów.

ZAWODNIK MA GŁOS

Piotr Cichocki,
Podlasie

Rodzinie i mojej Angelice

Straciliśmy Dominika, a później bramkę po rzucie rżnym. Dobrze zareagowaliśmy i jeszcze przed przerwą wyrównaliśmy. Po przerwie zdobyliśmy gola, który jak się okazało, dał nam trzy punkty. Kontrolowaliśmy spotkanie. Rywale mogli nam zagrozić tylko po stałych fragmentach gry. Szkoda, że nie podwyższyliśmy, a byli do tego okazje. Gola dedykuję mojej rodzinie, która zawsze mnie wspiera oraz dziewczynie Angelice.

Żółte kartki: Cichocki, Avdieiev, Kaczyński - Gądek, Morawski.

mp

III LIGA

WYNIKI 7. KOLEJKI

Podlasie - Wiślanie 2:1

Bramki: Cichocki 33', Pokora 53' - Radwanek 20'.

Lewart - Chelmska 1:4

Bramki: Żelisko 4' - Romano-wicz 1', Ofiara 23', Mroczek 78', Gede 82' (s).

Avia - Podhale 0:1

Bramka: Giel 5'.

Wisłoka - Star 3:1

Bramki: Geniec 26' (k), Kulon 41', Mail 90' - Szyńska 58'.

Wisła II - Pogoń-Sokół 6:4

Bramki: Stanek 13', 75', Szywacz 46', 60', Kuziemka 63', Tokarczyk 85' - Roslakow 62', 68', Rop 90', Majda 90+2'.

Czarni - Unia 3:0

Bramki: Smoleń 27', Banik 89', Kramarz 90'.

KS Wiązownica - Korona II 1:2

Bramki: Kitliński 41' - K. Turek 66', Kucharczyk 90+2'.

Siarka - Sandecja 0:1

Bramka: Nawotka 51'.

KSZO - Świdniczanka 1:1

Bramki: Dziedzic 89' - Sikora 21'.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sandecja Nowy Sącz	7	19	17:4
2.	Chelmska Chelmska	7	15	13:9
3.	Korona II Kielce	7	14	12:6
4.	KSZO Ostrowiec Św.	7	14	14:9
5.	Star Starachowice	7	13	16:8
6.	Siarka Tarnobrzeg	7	13	13:7
7.	Podhale Nowy Targ	7	13	12:8
8.	Podlasie Biała Podlaska	7	13	11:8
9.	Wisłoka Dębica	7	12	20:9
10.	Wisła II Kraków	7	9	16:14
11.	Avia Świdnik	7	9	8:7
12.	Pogoń-Sokół Lubaczów	7	7	12:16
13.	Czarni Polaniec	7	7	9:19
14.	Świdniczanka Świdnik	7	6	6:11
15.	Wiślanie Skawina	7	5	9:12
16.	KS Wiązownica	7	4	8:14
17.	Lewart Lubartów	7	4	7:15
18.	Unia Tarnów	7	0	5:32

NASTĘPNA KOLEJKA

(14.09., godz. 16:00): Stal - Podlasie, Podhale - Świdniczanka, Sandecja - KSZO, Korona II - Siarka, Chelmska - KS Wiązownica, Unia - Lewart, Pogoń-Sokół - Czarni, Wiślanie - Wisła II, Avia - Wisłoka.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0)

Bramki: Perin (54).

Orlęta: Nowak - Szatała, Bruliński, Misztal, Szczepaniak (66 Siudaj), Korolczuk (80 Malec), Obroślak, Karasyuk, K. Rycaj (70 D. Rycaj), Kubicki (66 Prymachenko), Mróz.

żółte kartki w Orlętach:

Korolczuk, Karasyuk
sędziował Orłowski
widzów 200

Zbigniew Smółko

IV liga: Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Opolanin Opole Lubelskie 0:1 (0:0). Duże rozczarowanie w Radzynie

Co z tego, że przez cały mecz mieli przewagę...

Orlęta źle wywiązały się z roli faworyta. Mimo że znacznie dłużej utrzymywały się przy piłce, nie potrafiły stworzyć dobrych sytuacji. Rywali miał w zasadzie tylko jedną, ale i to wystarczyło. W sobotę trudny mecz w Świdniku.

W czasie pierwszej połowy wyraźnie przeważali gospodarze. Najgroźniej było w 27. minucie, kiedy zza pola karnego strzelał Marcel Obroślak, ale piłka trafiła w poprzeczkę. W 31. minucie w pole karne przedarł się Jan Mróz i kiedy był już gotów zakończyć akcję strzałem z doskonałej pozycji, sędzia przerwał grę i podyktował wolnego dla Orląt za wcześniejszy faul na napastniku! Decyzja kuriozalna, bo w chwili gwizdka Mróz był w o wiele korzystniejszej sytuacji niż za chwilę jego kolega wykonujący wolnego.



Na niektórych treningach Orląt można zobaczyć ostatnio... Tomasz Brzyskiego! Nie szykuje się jednak wielki powrót po latach. Tomasz grywa w amatorskim klubie, a przywykł do większej aktywności sportowej i od czasu do czasu przyjeżdża z trenerem Chmurą, żeby potrenować w większym gronie. A Orlęta też zyskują, bo jest się od kogo uczyć

Cierpliwość gości nagrodzona

Goście skoncentrowani byli na działaniach obronnych, co wychodziło im całkiem dobrze. Próby dostarczenia piłki w pole karne z bocznych sektorów były zupełnie nieefektywne, czytelne dla obrońców i raz po raz trzeba było budować akcję od nowa.

Druga połowa była dość podobna do pierwszej: Orlęta dość sztafelowo i przewidywalnie waliły głową w mur, a goście starannie bronili się i czekali na uśmiech losu. Doczekali się w 54. min. Orlęta rozgrywały kolejny rzut rżny, próbowały po nim przejść do ataku pozytywnego i straciły piłkę. Potem zabrakło czasu na odbudowę

ustawienia. Jurij Perin (mający w swojej piłkarskiej biografii także epizod w Radzynie...) dostał piłkę w polu karnym, przełożył ją na swoją lewą nogę i, przy dość pasywnej postawie obrońcy, strzelił w okienko.

Mieścowi próbowali przechylić losy meczu. Trener zdjął m.in. mało efektywnego w sobotę Patryka Kubickiego, dając szansę Daniłowi Prymachence, ale nie przyniosło to ani zmiany sposobu gry, ani rezultatu. Najlepszą okazję miał Patryk Malec, ale po podaniu Mroza nie trafił czysto w piłkę i obrońcy zatrzymali ją przed linią bramkową. Wynik nie uległ już zmianie.

Orlęta poniosły zasłużoną porażkę - za styl i posiadanie piłki w futbolu punktów się nie daje. Zabrakło kreatywności w środku pola i kluczowych podań w pole karne. Gospodarze przez cały mecz grali według dość podobnych schematów i pomy-

słów, więc trudno było liczyć, że coś, co nie zadziało w pierwszym kwadransie, nagle przyniesie pożądany skutek w ostatnim.

W sobotę prestiżowy mecz w Kraśniku

Rozgrywki wchodzą w swoją środkową fazę i takie mecze, jak sobotni już na następne tygodnie ustalą ligową hierarchię i pokażą, kto ma jakie cele. Przegrana z Opolaninem odsunęła białozielonych od ligowej czołówki. W sobotę o godzinie 16 przed podopiecznymi trenera Roberta Chmury znacznie trudniejsze zadanie. Przed sezonem głównego faworyta do awansu zgodnie upatrywało się w Stali Kraśnik, która wokół (dobrze znanego radzyńskim kibicom) Ernesta Skrzyńskiego zaczęła budować drużynę na miarę awansu do III ligi. Rywal nie poniósł jeszcze żadnej porażki, stracił tylko dwa gole.

Absolwent dalej w Pucharze!

„Royal” pomógł szczęściu i wykorzystał kadrowe osłabienie Lutni Piszczac. Po „hokejowym” meczu w środę wygrał 6:4 i zameldował się w okręgowym ćwierćfinale Pucharu Polski. Do finału na Narodowym zostało tylko dziesięć spotkań...

W lidze klub z Domaszewnicy nie notuje spektakularnych sukcesów (ostatnio przegrał z Unią Żabików i Victorią Parczew), jednak w Pucharze Polski wstępują w niego nowe siły. W środę pokonali faworyta z Piszczaca.

- Po raz kolejny pokazujemy, że na boisku w Wólce Świątkowej potrafimy grać z najlepszymi. Dziś znaleźliśmy patent na faworyzowanych graczy z Piszczaca. Goście, co prawda, dziś osłabieni brakiem kilku klu-



To oni będą opowiadać, jak awansowali do IV rundy Pucharu Polski. Skład Absolwenta: Szczygielski - Dudziński, Kudlak, Leszczak, D. Pioruński, Bogusz, Skiba, Oskiewicz, Madejski, Ksok, Sadło, grali też M. Kabat, Śledź, Jędruchniewicz. Gole: Sadło 2, Ksok 2, Oskiewicz, Madejski

czowych zawodników, ale nie umniejsza to faktu, że potrafiliśmy wbić im tyle bramek - komentuje prezes Tomasz Próchniewicz.

Przygoda ma wszelkie szanse, aby trwać: szczęście, jak się wydaje, sprzyjało również w losowaniu i 2 października Krzysztof Jędruchniewicz

i spółka zagrają na wyjeździe z rywalem, który pozostaje z pewnością w zasięgu, czyli Krzną Rzeczyca.

Brawa dla Bystrzycy

Walecznością wykazała się również Bystrzyca Borki, która po raz pierwszy znalazła się

w trzeciej rundzie rozgrywek. Postawiła twardy opór liderowi okręgówki, do przerwy utrzymywał się sensacyjny remis 1:1 (gol Kalickiego) i dopiero po czerwonej kartce renomowany rywal zdołał odskoczyć na bezpieczną odległość.

Zbigniew Smółko

Ola Wołodko najlepszą piłkarką województwa



Przed Olą wielka przygoda: w październiku zagra w wielkim finale na Stadionie Narodowym. Ściskamy kciuki!

Piłka nożna to prosta gra. Zabrać przeciwnicze piłkę i nie pozwolić jej sobie odebrać. Jeden na jeden. Żadna taktyka, żadne wykresy. Właśnie w takie granie najlepszą zawodniczką w województwie okazała się Ola Wołodko, wychowanka KS Młodzieżówka.

Talent dziewczynki z Radzyna, która pierwsze kroki stawiała pod okiem trenera Artura Idzikowskiego, dostrzeżono już m.in. w Górniku Łęczna i w minioną niedzielę Ola zagrała już w barwach nowego klubu. Wcześniej jednak 6 września uczestniczyła w II Finale Woje-

wódzkim turnieju 1x1 Puchar PZPN Frugo rocznik 2013, który odbył się w Bełżyczach. Po zaciętych meczach zajęła pierwsze miejsce, strzelając 16 bramek i tym samym zostając królem strzelców. Ogólnopolski finał odbędzie się na Stadionie Narodowym w październiku! W zawodach brała udział również reprezentacja Orląt w składzie: Ola Czyżak, Eryk Tymosiewicz, Antek Baran, Kuba Kublicki, Sławek Płatek.

Występ należy uznać za udany: Ola przegrała dopiero w finale, Kuba był trzeci (przegrał karnymi...), Sławek odpadł w ćwierćfinale, a Eryk i Antek po fazie grupowej.

Zbigniew Smółko

W SKRÓCIE

A może na karate się zapisać?

Treningi karate kyokushin w Radzyńskim Klubie Karate Kyokushin Raptor Radzyń Podlaski Dojo, ul. Traugutta, dzieci - wtorki i czwartki 18 - 19.15, Radzyń Podlaski Dojo, dorośli poniedziałek, środa, piątek 18 - 19.30, Wohyrń, Hala Zespołu Szkół, wtorki i czwartki 16 - 17.15, Kąkolewnica, wtorki i czwartki 16 - 17.15
Kontakt: Sensei Marek 501 396 931, Sensei Robert 501 153 164

Szachy w piątek trzynastego!

13 września o godz. 17 w Pałacu Potockich w Radzyniu Pod-

laskim startuje powakacyjny turniej szachowy w formule open. Gra się 7 rund 10'+5", bez wpisowego (tylko opłata rankingowa), a turniej zaliczany jest do rankingu FIDE. Turnieje takie będą organizowane organizować cyklicznie raz w miesiącu, w drugi piątek miesiąca o 17. Zapraszamy!

Dobry start szachistów w Lublinie

Prawie 1000 zawodników w dniach 31 sierpnia/1 września zagrało w Lublinie w najliczniej obsadzonym chyba turnieju w Polsce. Uczestniczyli w nim też zawodnicy Radzyńskiego Towarzystwa Szachowego. Rewelacyjne 14 miejsce (9 pkt

z 11 partii) wywalczył Hubert Goławski, bardzo dobre 48 miejsce (8 pkt z 11) zdobył też Paweł Krasuski. Pozostali radzyniacy też radzili sobie świetnie: Jakub Skrzypczak - 7 pkt, Robert Strojek 7 pkt, Kajetan Kondraszek - 6 pkt, Bartłomiej Pluta - 5 pkt, Wojciech Jazgarski - 5 pkt, Krzysztof Jakubczyk - 3,5 pkt, Kacper Kowalczyk - 3 pkt.

Piłkarski terminarz IV liga,

sobota godz. 16 Stal Kraśnik - Orleń Radzyń Podlaski
okręgówka
sobota godz. 16 LKS Milanów - Absolwent

niedziela godz. 11 Orleń Radzyń Podlaski - ŁKS Łazy
niedziela godz. 12 Grom - Lutnia Piszczac
niedziela godz. 16 Sokół Adamów - AZ BUD Unia Żabików - Orzeł Czemierniki
klasa B
niedziela godz. 13 Wóldom Wólka Domaszewska - AZ BUD II Unia II Żabików - Wenus Oszczepalin
niedziela godz. 16 Bystrzyca - Tur Turze Rogi (w Starej Wsi)

Zbigniew Smółko

Przebili się przez leśne wertepy



Za radzyńskimi rowerzystami drugi rajd rowerowy z cyklu Cyklowrzesień. Tym razem hasłem były „Wertepy”. Silna grupa łącząca siły grupy „się Kręci” i środowiska skupionego wokół Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wyruszyła spod AQUA MISIA i po lasach, łąkach, częściej przez piachy niż asfalt, pojechała w kierunku m.in. ruin młyna wodnego w Krasewie, dworku w Woli Osowińskiej i dębu Dewajtis. Zakończyło się tradycyjnym ogniskiem w Feliksówce Dewajtis. Pokonany dystans to ok. 38 km.

Zbigniew Smółko

Klasa B: Sukcesy Bystrzycy i rezerw AZ BUD-u

Za piłkarzami najniższej ligi druga kolejka rozgrywek. Borki wygrały swój drugi mecz i współliderują w tabeli. W malutkich derbach powiatu rezerwy Komarówki lepsze od rezerw Żabikowa.

Dla Bystrzycy mecz z Wenus Oszczepalin to derby, więc były szczególne emocje. W tym sezonie drużynie z Bork udało się zbudować dość silny skład. Tydzień temu, mimo że grali większość meczu w dziesiątkę, przechylili na swoją stronę losy meczu z AZ BUD-em II. W tygodniu do przerwy remisowali w meczu Pucharu Polski z lide-

rem okręgówki i dopiero w końcówce opadli z sił. W niedzielę potwierdzili niezłą dyspozycję i być może w tym roku będą jednym z głównych rozgrywających w okręgówce.

Bystrzyca - Wenus
3:2

Gole dla Bystrzycy: Korńka 2, Zacharczuk

AZ BUD II Komarówka
Podlaska - Unia II
Żabików
3:1

Gole: Szczepaniuk, A. Zieniuk, Rudniki - Koziel

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Najzdolniejsi uczniowie ze szkół w gminie Wohyń nagrodzeni



Uroczystość wręczenia stypendiów odbyła się w obecności rodziców, wójta gminy, radnych gminy Wohyń, dyrektorów szkół oraz zgromadzonych gości

GM. WOHYŃ: Już po raz czwarty uczniowie z wysokimi wynikami w nauce - średnia co najmniej 5,25 - oraz osiągnięciami artystycznymi zostali wyróżnieni przez wójta i Radę Gminy Wohyń.

Zgodnie z regulaminem w sprawie określenia szczególnych warunków udzielania stypendiów dla uzdolnionych uczniów, stypendium jest przyznawane uczniom klas IV-VIII, którzy uzyskali średnią ocen co najmniej 5,25 oraz co naj-

mniej bardzo dobrą ocenę z zachowania lub uzyskali wybitne osiągnięcia artystyczne lub wyniki sportowe.

Uroczyste wręczenie pamiątkowych dyplomów dla 38 najzdolniejszych uczniów nastąpiło na sesji Rady Gminy

w ostatnich dniach wakacji. Przed uczniami nowy rok szkolny i nowe szanse.

– Życzyłbym sobie, by z roku na rok było was coraz więcej – zwrócił się do nagrodzonych wójt Tomasz Jurkiewicz, który podziękował uczniom, rodzicom

i nauczycielom za pracę w roku szkolnym 2023/2024.

Nagrodzeni uczniowie w asyście swoich rodziców odebrali gratulacje i dyplomy, a wymiernym podziękowaniem była nagroda pieniężna.

mm

Termomodernizacja i drogi. Trwają milionowe inwestycje

GM. CZEMIERNIKI: Rozpoczęła się termomodernizacja gmachu urzędu miasta i remont świetlicy w Stójce. Gmina rusza z remontem 11 km dróg gminnych. Łączna wartość tych inwestycji to blisko 10 mln zł.

Termomodernizacja urzędu będzie polegała na wymianie dachu, okien, ociepleniu elewacji, fundamentów.

W świetlicy będzie całociowy remont - z dachem, wnętrzem, ocieplaniem elewacji, budową szamba. Koszt tego zadania to 1 mln 880 tys. zł.

Burmistrz Arkadiusz Filippek podpisał umowę z dyrektorem oddziału lubelskiego firmy Strabag, Marcinem Zielińskim, na przebudowę infrastruktury drogowej na terenie gminy Czemierniki.

Jest to największa w historii gminy inwestycja opiewająca na kwotę 7 mln 885 tys. zł.

RAD



Z początkiem września zakończono budowę nowego, bezpiecznego przejścia dla pieszych przy Zespole Szkół w Czemiernikach, które znacząco podnosi poziom bezpieczeństwa



Ruszyła termomodernizacja budynku urzędu miasta

Pieniądze pochodzą z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych Polski Łąd w kwocie 6 mln 890 tys. zł. Reszta to wkład własny gminy. Wniosek był złożony w 2023 roku, a inwestycja będzie zrealizowana do 15 stycznia 2025 roku.

mm

Zakres prac budowlanych obejmuje drogi:

- | | | | |
|--|--|---|--|
| 1. Czemierniki - 102079L i 102086L ul. Gęsia i „Piaskowa” - 1432 m | 4. Stójka - 102105L - 990 m | 7. Czemierniki Kol. Płd. - 102105L - 998 m | 11. Wygnanów - 102097L - przy lesie - 590 m |
| 2. Bełcząc - 102080L - „Ostrowy” - 990 m | 5. Stoczek - 102112L - Niecała Przymus - 565 m | 8. Stoczek - 102109L - „Stara Wieś” - 515 m | 12. Czemierniki - Wygnanów - Stójka - 102102L - 1862 m |
| 3. Bełcząc - 102092L koło Remizy - 587 m | 6. Czemierniki - 102063L i 102062L - od drogi powiatowej do leśniczówki i do stawów - 1200 m | 9. Czemierniki - Stójka - 102103L - 1155 m | Łącznie ponad 11 km dróg gminnych |
| | | 10. Lichy - 382 m | |

Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska



STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Balonowo dla dzieci, muzycznie dla dorosłych. Dożynki wysokich lotów w gminie Kąkolewnica



Więcej zdjęć w mediach społecznościowych Gminy Kąkolewnica oraz na www.radzyn.24wspolnota.pl



Team GOK z jedną z gwiazd wieczoru - zespołem After Party

Jako pierwszy na scenie pojawił się radzyński Luz Band

Wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych, koncerty na najwyższym poziomie oraz stoiska przygotowane przez większość sołectw z gminy Kąkolewnica. To wszystko czekało na gości podczas Dożynek Gminno-Parafialnych w Kąkolewnicy.

Wydarzenie rozpoczęła Msza Święta w kościele w Kąkolewnicy. Następnie delegacje przeszły w korowodzie dożynkowym na stadion, gdzie odbyła się część oficjalna. W tym roku rolę Starostów Dożynkowych pełniło małżeństwo: Andżelika i Piotr Płudowscy z Olszewnicy.



Dożynki w gminie Kąkolewnica po raz kolejny cieszyły się ogromnym zainteresowaniem

Swoje stoiska podczas Dożynek Gminno-Parafialnych 2024 zaprezentowały:

- Sołectwo Grabowiec
- Sołectwo Jurki
- Sołectwo Kąkolewnica Południowa
- Sołectwo Kąkolewnica Północna
- Sołectwo Kąkolewnica Wschodnia

- Sołectwo Lipniaki
- Sołectwo Mościska
- Sołectwo Olszewnica
- Sołectwo Polskowiola
- Sołectwo Rudnik
- Sołectwo Sokule
- Sołectwo Turów
- Sołectwo Żakowola Po-przeczna
- Sołectwo Żakowola Radzyńska

O godz. 19 na scenie pojawił się pierwszy zespół, jakim był radzyński Luz Band. Zaraz po nich zaśpiewał zespół After Party, a zwieńczeniem całych dożynek był występ zespołu Extazy. Już w przyszłym roku w Kąkolewnicy odbędą się dożynki gminno-powiatowe. 31 sierpnia 2025 roku

Anna Mróz, wójt gminy Kąkolewnica

Wyjątkowe dożynki

- Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w tegorocznych Dożynkach Gminno-Parafialnych w Kąkolewnicy. Dzięki zaangażowaniu radnych, sołectw, Kół Gospodyń Wiejskich, OSP z Polskowioli i Kąkolewnicy, Starostów Dożynkowych – Państwa Andżeliki i Piotra Płudowskich oraz mieszkańców, mogliśmy wspólnie świętować zakończenie żniw w radosnej atmosferze. To właśnie dzięki Państwu to wydarzenie stało się wyjątkowe. Już dziś zapraszam na przyszłoroczne Dożynki Gminno-Powiatowe, które z pewnością zaskoczą nas licznymi atrakcjami i niespodziankami. Nad wieloma z nich już teraz pracujemy. Do zobaczenia!



możemy spodziewać się jeszcze więcej niespodzianek oraz wydarzenia, które

wejdzie na jeszcze wyższy poziom.

Kąkolewnica

Święto płońów w Komarówce Podlaskiej

1 września przemarszem na Mszę Świętą do Kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Komarówce Podlaskiej rozpoczęły się coroczne dożynki gminne, podczas których rolnicy świętowali zakończenie prac żniwnych.

- Po mszy korowód dożynkowy wyruszył na stadion sportowy, gdzie odbyła się uroczystość dożynek gminnych, którą rozpoczął wójt Ireneusz Demianiuk - informuje gmina Komarówka Podlaska. GR



Ulicami Komarówki przeszedł barwny korowód



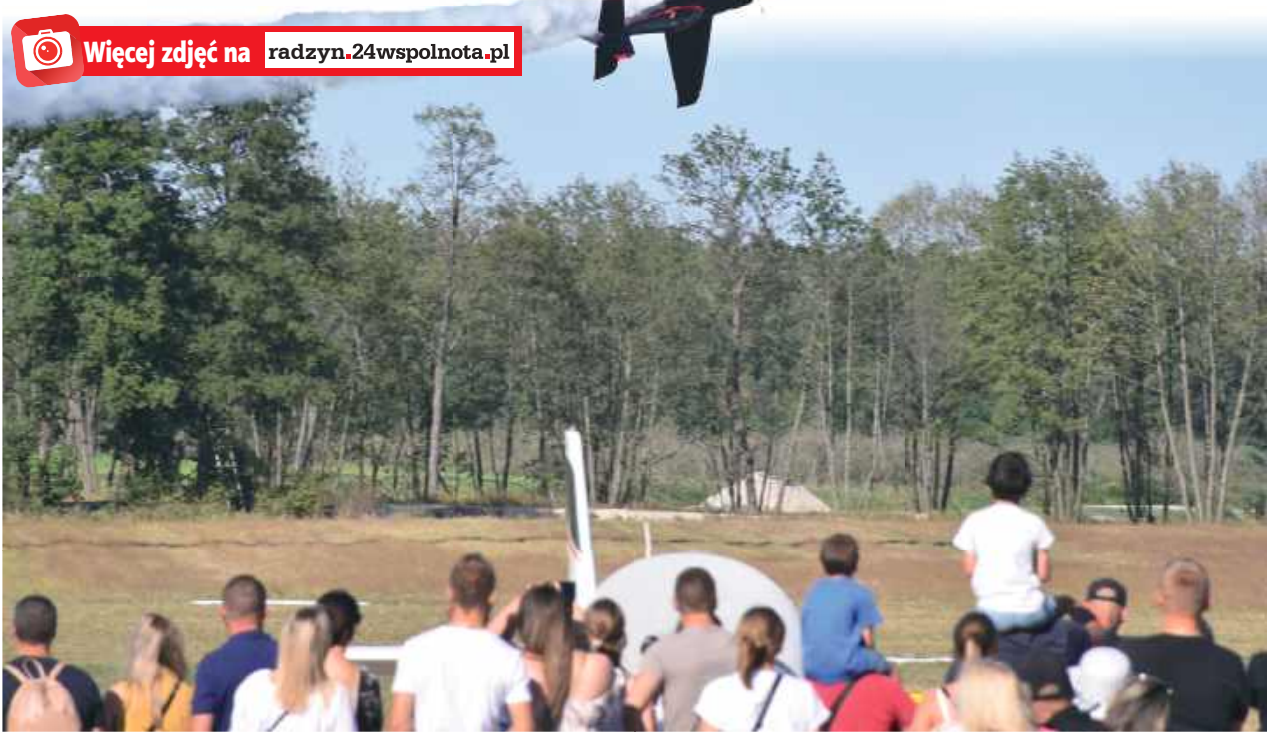
Nie mogło zabraknąć wieńców dożynkowych

Fot.Gmina Komarówka Podlaska

III KRÓLewski Piknik Lotniczy zapewnił dużo wrażeń

Wielu podejrzewało, że do trzeciej edycji KRÓLewskiego pikniku nie dojdzie, a jednak doszło. Dzięki sponsorom w Borkach po raz trzeci fani lotnictwa mogli podziwiać umiejętności pilotów w powietrzu. Na ziemi też dużo się działo. Organizacji wydarzenia podjęła się Fundacja My Słowianie. Dyrektorem pikniku jest po raz trzeci Robert Zawada, a wielkie lotnicze show poprowadził pilot Miga 29 Witold Sokół.

Był to dzień pełen wrażeń, pokazów lotniczych, wystaw, a także atrakcji dla całej rodziny. Niesamowite pokazy dynamiczne m.in. dał Artur Kielak, podziwiano Łukasza Mirosława na wiatrakowcu JK2 NANO, Grupę Akrobacyjną FIREBIRDS, Bartosza Wickiego na RWD-8, Antoniego Nowaka na Piper Cub L-4H, Wojciecha Hajdukiewicza na Hatz Classic, Krzysztofa Janusza (An-2), grupę pokazową Dwójka z AW, Artura Kielaka na GameBird GB1, Damiana Majśaka na PiperCub L-4H. Przyciągała wzrok wystawa statyczna samolotów, była strefa zabaw dla dzieci, strefa gastronomiczna, stoiska. Piknik po raz kolejny przyciągnął do Bork tłumy.



Więcej zdjęć na radzyn.24wspolnota.pl

Brawurowe akrobacje na borkowskim niebie



mm III KRÓLewski Piknik Lotniczy



Przyciągała wzrok wystawa statyczna samolotów. I nie tylko wystawa...



Dym podkreślał ewolucje powietrzne



Była okazja, by zobaczyć grupę rekonstrukcyjną w akcji. Przypomniawszy sceny kręcone do filmu „Król – poznaj legendę”. To film upamiętniający postać urodzonego w Woli Osowińskiej Zdzisława Krasnodębskiego, twórcy i dowódcy słynnego Dywizjonu 303



Stoisko z pamiątkami militarnymi



Atrakcje w powietrzu i na ziemi

RAD



Pokazy lotnicze rajem dla fotografów



Pilot Tadeusz Wrona – 1 listopada 2011 roku zmuszony awarią samolotu Boeing 767 (leżącego z Newark, w stanie New Jersey w USA), wykonał manewr lądowania awaryjnego na pasie Lotniska Chopina w Warszawie bez wysuniętego podwozia, co przyniosło mu światowy rozgłos



Serwis I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie „bezMyślnik”



ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO W I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM W RADZYNIU PODLASKIM

„Każdy z was jest ważny, potrzebny i wartościowy”



Odśpiewanie hymnu zainicjowała Laura Musiejuk, przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego

Wystartował nowy rok szkolny! Życzymy wszystkim uczniom naszego liceum, by był to czas rozwijania talentów, budowania relacji, a także zdobywania wiedzy i nowych doświadczeń.



Na sali gimnastycznej spotkali się uczniowie, nauczyciele, dyrekcja i zaproszeni goście, m.in. Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, Lucjan Kotwica, członek zarządu powiatu oraz Piotr Mackiewicz, wicekurator oświaty



Szczepan Niebrzegowski, starosta radzyński, przyjmuje zaproszenie na wszystkie uroczystości naszego liceum. - Ktoś kiedyś powiedział, że wartość człowieka mierzy się wartością pracy, którą wykonuje - zwrócił się do nauczycieli. - Życzę więc, żeby ten rok szkolny okazał się niezwykle owocny

JUŻ ZA TYDZIEŃ:

WEJŚĆ W NASZE PROGI
Zapytamy pierwszoklasistów, z jakimi planami wkraczają w progi naszego liceum. Starsi koledzy i koleżanki podzielą się z nimi swoimi radami i rozwieją ich obawy.

SAMOCHODEM PO EUROPIE? CZEMU NIE!
Oskar Pawlik, uczeń naszego LO, opowie o swoich wyjątkowych rodzinnych wakacjach.



W szkole rozpoczęło naukę 87. uczniów klas pierwszych. Będą się uczyć w pięciu klasach



Ewa Grodzka, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie Podlaskim zwróciła się do uczniów: - Kochani, chcę, żebyście wiedzieli, że jesteście tutaj, w naszej szkolnej społeczności, najważniejsi. Każdy z was jest ważny, potrzebny i wartościowy



Renata Wierzchowska, nauczycielka wychowania fizycznego, została wychowawczynią klasy 1d o profilu biologia - polski, z rozszerzonym angielskim



Beata Jesionek, nauczycielka historii, została wychowawczynią klasy 1a o profilu biologia - chemia, z rozszerzonym angielskim